**Nr. 95.** We Lwowie, Piątek dnia 27. Kwietnia 1883. **Rok XXII.**

*Wychodzi codziennie o godzinie 3. po południu z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.*

**Przedpłata wynosi:**

W MIEJSCU kwartalnie . . . 4 złr. 50 cnt.
miesięcznie . . . 1 „ 50 „

**Z przesyłką pocztową:**

Miesięcznie . . . . . 2 złr. — „
Kwartalnie: W państwie austrjackiem . . 6 „ — „
Do Prus i Rzeszy niemieckiej. „ Francji . . . . . „ Belgji i Szwajcarji . . „ Włoch, Turcji i księstw Nad. „ Serbii . . . . . po 7 złr. 50 cnt.

**Numer pojedynczy kosztuje 10 cnt.**

# GAZETA NARODOWA

**Przedpłatę i ogłoszenia przyjmują:**

We LWOWIE bióro administracji „Gazety Nar.“ plac Halicki w pałacu W. Ulanieckich. Ogłoszenia w Paryżu przyjmuje wyłącznie dla „Gazety Nar.“ ajencja pana Adama, Rue Clément, 4 Paris, Otto Maass w Wiedniu, (Haasenstein et Vogler) nr. 10 Walfischgasse, A. Oppelik, Stadt, Stubenbastei 2. M. Dukes, I. Riemergasse 18. Rudolf Mosse, Seilerstätte nr. 2.. Henr. Schalek, jen. ajencja centr. eksp. ogłoszeń, G. L., Daube et Cmp. Wollzeile 12., Maurycy Stern, Wollzeile 22., w Hamburgu pp. Haasenstein et Vogler, Rajchman et Frendler w Warszawie Senatorska 22, W. Kukliński w Krakowie.

OGŁOSZENIA przyjmują się za opłatą 6 cnt. od miejsca objętości jednego wiersza drobnym drukiem.

**Reklamy w rubryce „Nadesłane“ 20 ct. od wiersza.**

## Od administracji.

Przedpłata na maj:

we Lwowie:

miesięcznie . . 1 złr. 50 ct.

na prowincji z przesyłką pocztową:

miesięcznie . . 2 złr. —

**Upraszamy o wczesne przesłanie prenumeraty, by szan. prenumeratorowie nie doznali przerwy w przesyłce**

---

LWÓW d. 26. kwietnia.

(Centralizacja kolei żelaznych. — Bank krajowy. — Wiec ruski. — Z parlamentu niemieckiego. — Lamenta i groźby prusofilów austrjackich w *Kölnische Ztg.* — Wynik wyborów do sejmu kroackiego na Pograniczu.)

Z zadowoleniem notujemy, że Izba hadlowo-przemysłowa Lwowska i Lwowska Rada miejska uchwaliły wysłać do Wiednia deputacje w sprawie przeniesienia zarządów kolejowych do kraju. Sprawa ta staje się rzeczywiście naglącą. *Fremdenblatt* potwierdza dziś bowiem w całej osnowie doniesienie naszego korespondenta z Wiednia (L.), umieszczone w poniedziałkowym numerze, iż w sferach rządowych jest już zadecydowaną rzeczą scentralizować we Wiedniu zarząd wszystkich kolei państwowych ze wszystkich prowincyj. Rada kolejowa utworzona w przeszłym roku dla południowo-zachodniej sieci kolei państwowych, ma być tylko rozszerzoną przez wciągnięcie do niej delegatów Izb handlowych we Lwowie, Brodach, Krakowie, Bernie, Ołomuńcu, Opawie, Budziejowicach, Pilznie i Libercu (Reichenberg), i w ten sposób rozciągniętą zostałaby jej władza na całe państwo!

* * *

W sprawie Banku krajowego piszą do *Czasu* ze Lwowa: „Pierwsza rata z subskrypcji na pożyczkę krajową przypada dopiero 4. lipca, więc zdawałoby się, że dopiero wtedy Bank krajowy otrzyma swój milion dotacyjny od Wydziału krajowego, i rozpocznie czynności. Tak jednak nie będzie, bo jest wszelka nadzieja, że już w dniach subskrypcyjnych wielu kapitalistów wypłaci całą należytość za subskrybowane obligacje. Zachęca do tego korzyść widoczna, bo kto przy subskrypcji uiści całą należytość, temu w październiku wydaną zostanie obligacja krajowa z pełnym, 1. listopada płatnym kuponem. Jeżeli nadzieja ta ziści się, to rzecz naturalna, że już w czerwcu rozpoczną się funkcje Banku krajowego. Powiaty i gminy, które bądź dla siebie, bądź dla pożytecznych instytucyj albo konwersji długów zamierzają korzystać z pierwszej emisji obligacyj krajowych, powinnyby wcześnie poczynić potrzebne przygotowania. Co w tej mierze uczynić, a właściwie przygotować wypada, to wskażą osobne przepisy, które dyrekcja jeszcze przed otwarciem Banku poda do wiadomości kół interesowanych.

„Emisja listów hipotecznych rozpocznie się cokolwiek później, ale i tutaj potrzebne są przygotowawcze czynności, gdyż konwersja nie może być przeprowadzana z każdym dłużnikiem z osobna, lecz całemi kołami kredytowemi, za czem przemawia nietylko interes Banku krajowego, lecz zarazem dłużników. Także i o emisji listów hipotecznych wydane zostaną osobne przepisy, które wskażą szczegółowo całą procedurę. Pośrednictwo Wydziałów powiatowych na razie nie leży w planach dyrekcji, bo aparat ten wymagałby poprzedniej organizacji, i nie byłby mimo to, ani najtańszym, ani najwygodniejszym środkiem. Daleko lepiej nadają się do tej roli inne instytucje na prowincji, mianowicie towarzystwa zaliczkowe i t. p., ale i tutaj potrzebne będzie poprzednie porozumienie, bo nie każde towarzystwo zaliczkowe będzie mogło dać gwarancję potrzebną.“

* * *

Ruski wiec przedwyborczy, który miał odbyć się pod auspicjami Rady russkiej w Narodnym domu, został odwołany, jak mówią z powodu różnic, jakie powstały pomiędzy członkami komitetu urządzającego z partji moskalofilskiej czyli „starych“ i partji narodowców małoruskich czyli „młodych“ — co do programu rozpraw wiecu. Zwolennicy *Słowa* pragnęli nadać wiecowi charakter wyłącznie polemiczny, zwolennicy *Diła* mieli znów na myśli program bardziej dodatni.

* * *

Niedowierzanie, żeby parlament niemiecki zdołał zająć opozycyjne stanowisko wobec orędzia cesarskiego, a to choćby w najdelikatniejszej formie rozprawy nad adresem do korony, okazało się zupełnie usprawiedliwionem. Myśl ta zginęła w zarodku, a nawet przy drugiem czytaniu wniosku o robotniczych kasach dla chorych o wszystkiem mówiono, tylko nie o tem, coby mogło dotyczyć orędzia. Codziennie galerje rajchstagu były przepełnione, oczekiwano Bismarka, ale napróżno. W Izbie usposobienie ma być mocno przytłoczone, wszyscy czują niezwykłą duszność w powietrzu. Lewica gotuje się do walki przy nowych wyborach — ciągle bowiem mówią o rozwiązaniu parlamentu, chociaż zaprzeczają temu sfery oficjalne. — O odrzuceniu budżetu na rok 1884 5 nie ma nawet mowy, a ci, którzy sądzili, że orędzie cesarskie zaostrzy opozycję lewicy, grubo się omylili.

Oczy wszystkich zwrócone są na centrum, bo ono obecnie trzyma w ręku klucz sytuacji; bez centrum prace parlamentarne postąpić nie mogą. Rzeczą pewną jest, że Bismark chce zgody z centrum, chciał on zeszłego roku w tym celu postawić wniosek o wolności czytania mszy i udzielania sakramentów, na Radzie ministrów upadł jednak ten wniosek. Obecnie znowu w tym przedmiocie kanclerz natrafił na opór, ale chce on koniecznie zamiar swój przeprowadzić. Windhorst opiera się przy swoich wnioskach, a jeżeli je cofnie, będzie to dowodem, że nastąpiło porozumienie z Bismarkiem, i że rząd odpowiedni wniosek przedłoży; jeżeli to nie nastąpi, w takim razie zawre walka jeszcze bardziej zacięta. Rokowania z kurją źle stoją, a wymiana not wskazuje, że chcą sprawę tę odłożyć *ad calendas graecas.*

* * *

Wal się Austrjo, druzgoc się świecie cały! życzą sobie tego przecież wszystkie ludy a przynajmniej Niemcy austrjaccy! — pisze *Kölnische Ztg.* w najświeższym numerze. Pangermanie rakuzcy, niemogąc nadawać wyraźnego tonu prusofilskiego pismom, wychodzącym w Austrji — „z bławatkowemi“ zapędami swemi uciekać się muszą do prasy zagranicznej, zwłaszcza pruskiej. Tym razem przyszła im w pomoc *Köln. Ztg.*, otwierając szpalty swoje wylewowi łez niezadowolenia z obecnych stosunków austrjackich, westchnieniom do lepszej przyszłości, wreszcie groźbom, że pomocy szukać będą Niemcy „gdzieindziej“, jeżeli wszystka władza i ster rządów monarchii habsburgskiej nie zostanie oddany im co prędziej.

Ton, w jakim trzymany jest cały artykuł tej gazety, spokojny jest na pozór, ale zdradza ukrywaną starannie wewnątrz wściekłość. Autor artykułu rozpoczyna rzecz swoją od znanego powiedzenia, że „gdyby Austrji nie było, należałoby ją stworzyć,“ nie wiedząc, że myśl tę głęboką wypowiedział Słowianin Palacky, i że druga jej część brzmi nieco odmiennie, mianowicie: „musielibyśmy ją stworzyć.“ Początek artykułu jest w każdym razie, jak widzimy, bardzo lojalny. Wentylując dalej zdania Palackiego, *Köln sche Ztg.* twierdzi, że istnienie Austrji jest koniecznością polityczną celem utrzymania równowagi między wielkiemi narodami, zamieszkującemi Europę. „W słuszność tego twierdzenia wierzono przez czas długi, jakkolwiek nie zawsze popierały je — fakta.

„Zwłaszcza też w Austrji — mówi dalej rzeczona gazeta — większość politycznie myślących osobistości była najmocniej przekonaną, że istnienie Austrji jest dla Europy koniecznem. Żadna z rozlicznych narodowości, spojonych z sobą w wielką rzeszę naddunajską, nie myślała wcale o tem, coby należało postawić na miejsce państwa tego, gdyby niespodziewane katastrofy historyczne zagroziły dalszemu jego trwaniu w formie teraźniejszej. O wewnętrznym ustroju, o rozdziale władzy i siły między pojedyncze ludy różnie sądzono, ale nikomu nie przyszło na myśl wyłączanie którejkolwiek narodowości z rzeszy habsburgskiej. Poczucie to, wszechrakuzkie, że je tak nazwiemy, wrodzonem było niemal wszystkim poddanym habsburgskiego berła aż do wypadków r. 1866.“

Owe „katastrofy historyczne,“ o których mówi autor artykułu w *Köln. Ztg.*, nie nastąpiły dotychczas w takiej mierze, iżby zagrażały bytowi Austrji, zdawałoby się tedy, że dawne stosunki austrjackie nie zmieniły się wcale. No, ale współpracownikowi *Gaz. Kol.* chodzi przecież o to, aby dowieść, że Niemcy wtedy tylko mogą być lojalnymi poddanymi, jeżeli władza znajdować się będzie w ich ręku. Zginiesz w przeciwnym razie, biedna Austrjo!... A więc stosunki austrjackie „doskonale“ znający rzeczony współpracownik twierdzi przedewszystkiem, że ów artykuł wiary o politycznej potrzebie Austrji w Europie dawno już przestał być dogmatem, i utrzymuje dalej, że nie uznaje go dzisiaj wiele nawet ludów austrjackich!

Że ostatnie twierdzenie jest fałszem, dowodzi tego najlepiej ta okoliczność, że owych niewiernych ludów austrjackich autor artykułu nie wymienia wcale. Zarzucając kłam, nie twierdzimy jednak bynajmniej, jakoby pojedyncze ludy, w skład habsburgskiej monarchii wchodzące, czuły się zadowolonemi zupełnie ze stosunków obecnych. Ale z tego nie wynika jeszcze wcale, jakoby Austrja rozsypywała się już w gruzy. Jestto może *pium desiderium* w wilhelmowskich bławatkach rozmiłowanej części Niemców austrjackich, ale do rzucania podejrzeń na wszystkie ludy Austrji *Köln. Ztg.* niema prawa, chociażby dlatego, że faktyczny stan rzeczy przeczy temu najdowodniej.

Artykuł *Gaz. Kol.* ma zresztą co innego także na celu. Służy on równocześnie do podtrzymania w Niemcach austrjackich dążności do „złączenia się z braćmi w cesarstwie,“ a zarazem do rzucenia postrachu na inne ludy Austrji, życzące sobie utrzymania Austrji a dążące przytem do sprawiedliwego rozdziału władzy.

Strachy na Lachy i Czechy!

* * *

Telegraf zawiadomił nas o wyniku wyborów do sejmu kroackiego z Pogranicza, które wcielone już zupełnie do Kroacji (część wschodnia już dawno wcieloną jest do Węgier) dnia 19., 20. i 21. pierwszy raz przystąpiło do urny wyborczej, wyszedłszy codopiero z pod rządów ściśle wojskowych. Z wręcz przeciwnych przyczyn to z trwogą to nadzieją poglądano w Kroacji i Węgrzech na te przyszłe wybory — według tego, czy one posłużą do wzmocnienia czy do osłabienia Kroacji.

Otóż rozwiały się trwogi a spełniły nadzieje patrjotów kroackich. Już sam przebieg walki przedwyborczej był zdumiewający. Sądzono, że bez krwawych burd się nie obejdzie; tymczasem prócz zwykłych wszędzie w takim razie nie zaszły żadne inne wypadki — ani nawet w osławionych z burzliwości ludu okolicach Rakowicy, gdzie w r. 1871 stronnictwo Starcewicza (wrogie Kroacji), mimo rygoru rządów wojskowych, krwawe sceny wywołało. Ale też rząd niczego nie zaniedbał od siebie. Ban objeżdżał Pogranicze, objaśniając ludność co do intencyj rządu kroackiego, br. Zivkovich zaś, piastujący niejako urząd kroackiego ministra spraw wewnętrznych, wpływał na serbską ludność Pogranicza, u której mir posiada. Jak wiemy zresztą, zawiązano też towarzystwo do bratania Serbów Pogranicza z Kroatami.

Wynik wyborów był więc taki, że na 33 okręgów wyborczych wybrano 27 zwolenników rządu kroackiego, 3 ze stronnictwa Mrazowicza, 4 ze stronnictwa Starcewicza — w jednym okręgu musi być wybór ponowiony, gdyż hurtownik Zlincewicz został w dwóch okręgach wybrany, a w jednym okręgu nastąpi wybór ściślejszy. O tak świetnym wyniku patrjoci kroaccy ani marzyli. Kroacja stanęła odtąd na stałym fundamencie wobec Węgier, a rząd kroacki, uwolniony od ciągłej potrzeby walczenia o swój byt, będzie mógł oddać się bezpiecznie zadaniom ekonomicznym, administracyjnym i prawno-politycznym (tj. co do stosunku do Węgier). *Agramer Ztg.* pisze:

„Spotężnienie stronnictwa kroackiego niezmiernie przymnoży banowi i rządowi powagi i siły nietylko wobec ludności, ale też zarówno wobec rządu węgierskiego. Z takiej pozycji może już patrjotyczny a roztropny ban wszechstronnie bronić prawno-politycznego stanowiska Kroacji. Rozumny i przezorny ban może odtąd zainicjować projekta, które nietylko nieprzepartą większością przyjęte zostaną, ale też trwałe korzenie zapuszczą w kraju i na całą przyszłość odbiją się na nim korzystnie. Ban obecny (hr. Pejacewicz) pojmuje całą odpowiedzialność, ale i piękność swego zadania.“

Z całego serca wtórzymy gorącym wyrazom czeskiej *Politiki:* „Ten wynik wyborów Pogranicza zajmuje nas i zadowala ze stanowiska słowiańskiego. Już podczas przygotowań do wyborów podnosiliśmy, że objawiają się trzy prądy: pierwszy skrajny, zupełnie obojętny dla autonomii Trójkrólestwa (t. j. Kroacji, Slawonii i Dalmacji); drugi, umiarkowany, który uznając autonomię jako wspólną podstawę, jednakowoż pragnie utworzenia się w sejmie kroackim odrębnego stronnictwa serbskiego; i trzeci, który uznając autonomię Kroacji, pragnie ile możności zatarcia różnic narodowych między Serbami a Kroatami Pogranicza.

„Otóż ten trzeci prąd okazał się najsilniejszym. Pogranicze, zamieszkane w równej liczbie przez Kroatów i Serbów, oświadczyło się przy urnie wyborczej przeciw rozdziałowi tych ściśle spokrewnionych z sobą szczepów. Owych 27 posłów, którzy teraz wzmocnią obóz popierającego rząd stronnictwa, należą częścią do kroackiego. częścią do serbskiego plemienia. Zawiodły nadzieje tych, co pragnęli, aby w sejmie kroackim oba szczepy stały naprzeciw siebie wrogo — i sejm kroacki dzielić się będzie na polityczne a nie na narodowe stronnictwa. Antagonizmy między Kroatami a Serbami, jakie ostatniemi czasy na jaw występywały, zatrą się z czasem, i nastąpi obopólna szczera praca około dobra ojczyzny. I tuszymy, że zawód, sprawiony tym, którzy budowali na przysłowiu: *duobus litigantibus tertius gaudet*, będzie zupełny na zawsze.“

Dla wyjaśnienia dodamy, że wspomniany powyżej prąd pierwszy jest to takzwane stronnictwo prawa, czyli Starcewicza; drugi zaś narodowe stronnictwo niezawisłe, czyli stronnictwo Mrazowicza, a trzeci stronnictwo narodowe, — oba pierwsze są serbskie, ostatni zaś kroacki. Starcewicza hasłem jest wielkie królestwo Serbskie z pochłonięciem Kroacji. — Co do wyznania, należy z 33 posłów Pogranicza 17 do wyznania prawosławnego (Serbów), 15 katolickiego (Kroatów) i 1 unita (Serb).

---

## Korespondencje „Gaz. Nar.“

**Wiedeń** d. 24. kwietnia.

(§.) Dziś czwarty już dzień rozprawy szczegółowej nad nowellą o szkołach ludowych a Izba doszła dopiero do §. 22. Z tego wynika, że ci, co zapowiedzieli, iż ta rozprawa w pięciu dniach się zakończy, grubo się omylili. Zdaje się wedle wszelkiego prawdopodobieństwa, iż ona przetrwa nawet bieżący tydzień Przy §§. 48. i 75. wywiąże się długa dyskusja, gdyż lewica nieomieszka popisywać się długiemi mowami. Przed 1. maja trudno więc bardzo, żeby wymieniona ustawa mogła być uchwaloną. Wedle dotychczasowych dyspozycyj pozostało by więc tylko 9 dni czasu dla załatwienia innych spraw, które w bieżącej sesji musi się zfinalizować. Pomijając drobniejsze przedmioty stoją na porządku dziennym: ustawa o należytościach i ustawa o obronie krajowej. Te muszą być uchwalone. Czyli jednak termin dziewięciodniowy na to wystarczy, o tem można powątpiewać, a dlatego też wersja, iż Rada państwa i po Zielonych świętach ma obradować przez dni kilka, nabiera coraz więcej prawdopodobieństwa.

Czynności parlamentarne mają się ku końcowi. Będzie więc na czasie rozpatrzyć się, co w tej sesji nasza delegacja zdziałała dobrego dla kraju. Ustawa przemysłowa jest bardzo problematycznej wartości, i szczególnie dla Galicji, która jest więcej konsumentką, jak producentką, nie przyniesie pozytywnych korzyści. Uchwalono dalej budżet, w którym jednak niema ani dotacji na utworzenie fakultetu medycznego na wszechnicy lwowskiej, ani też wstawienia odpowiedniej sumy na regulację rzek galicyjskich. W budżecie tym znalazłyby się jeszcze i inne, nas krzywdzące braki, ale to pomijam już milczeniem. Ustawa szkolna mało Galicji dotyczy. Natomiast w innym kierunku, w ustawie komasacyjnej i ustawie o rybołowstwie została autonomia krajowa w jaskrawy sposób naruszoną. W końcu ustawa o obronie krajowej zwiększa tylko ciężary.

Cóż uczyniono zresztą? Nic, wcale nic. Ustawę przemysłową uchwaliła nasza delegacja z grzeczności dla Wiednia i innych większych miast, budżet i ustawę o obronie krajowej i dużo jeszcze innych drobniejszych rzeczy z grzeczności dla rządu; ustawę o szkołach ludowych z grzeczności dla klerykałów, a idąc ciągle po drodze względów i względzików dla swych sojuszników, uchwaliła ona nareszcie i uszczuplenie autonomii krajowej. Co za to otrzymała w zamian? jakie jej sojusznicy wyświadczyli grzeczności? O tem podobno i *Czas* nic nie będzie mógł powiedzieć. Natomiast leżą odłogiem wszystkie postulata Galicji, stojące na porządku dziennym.

Sprawa kolei galicyjskich ani kroku naprzód nie postąpiła, sprawa galicyjskiego funduszu indemnizacyjnego nie załatwiona a i o Szlązakach zapomniano zupełnie, chociaż ci jeszcze w grudniu zeszłego roku nadesłali na ręce p. Grocholskiego memorandum, podpisane przez posłów sejmowych i innych mężów zaufania z prośbą przedłożenia go Kołu polskiemu. P. Grocholski nie uczynił zadość wszystkiemu, zapewne dla braku czasu, poświęconego ustawie szkolnej i sławetnym ustawom kommasacyjnej i o rybołowstwie.

Z powyższego zdaje mi się wynika, że ubiegająca sesja Rady państwa nam chyba tylko nowe ciężary przyniosła.

---

## Spisek dynamitowy.

Londyn 20. kwietnia.

Wczorajsze przesłuchanie w sądzie policyjnym na Bow-street oskarzonych o zdradę stanu (treason-felony) uczestników spisku dynamitowego stwierdziło aż nadto domniemanie „oskarzyciela korony“ Polanda, że w Ameryce utworzył się związek dążący do wyjarzmienia Irlandji z pod angielskich rządów za pomocą — kolejnego wyrzucania w powietrze publicznych gmachów Albionu...

Szczególnie pojaśniającemi były zeznania „świadka korony“ Józefa Lyncha, alias Normana. Urodził on się w Nowym Jorku. W sierpniu r. z. namówił go przyjaciel do wstąpienia w łono związku patrjotycznego fenian; Lynch złożył przysięgę, opłacił wstępnego dwa dolary i przy-

---

41

# Szermierz przeznaczenia

Powieść

*W. Koszczyca.*

(Ciąg dalszy.)

Przed rozstaniem się, Szafliczek, wziął na stronę Mochowicza i oświadczył mu, że w papierach urzędowych jest pewnik jako lata uwięzionego nie uwalniają go bynajmniej od popisu wojskowego. Ojciec i dziad Chrobrskiego pochodzili z województwa ruskiego, odeszłego do Austrji, a choć mając posiadłość na Litwie, po podziale mieszkali w tej ostatniej, byli zawsze obywatelami austrjackimi; dopiero syn zaniechał tej procedury, i zaprzestał starań zwykłych około wydobycia paszportu obcokrajowego. Zapomniał Swiętosław dopełnić pewnej formalności, a ta posłużyła Szafliczkowi do zadenuncjowania go jako poddanego austrjackiego, unikającego poboru wojskowego. Gdy wszelkie akta, co do domniemanego charakteru politycznego więźnia zostały odrzucone przez sąd jako niewystarczające do wytoczenia procesu karnego, władza wojskowa zareklamowała go, dzięki czujności Wuka de Mochowicza.

Poniewierany w areszcie przez kilka dni, został zresztą stawiony przed audytora, i usłyszał oskarzenie siebie o rozmyślne unikanie służby wojskowej. Na nic się nie zdało wykazywanie paszportem, jako jest cudzoziemcem; władza twierdziła uporczywie, że nic nie wie, gdyż nie została o tem nigdy drogą urzędową zawiadomioną. Z postępowania z sobą poznał na ostatku, że jest ofiarą jakichś ciemnych machinacyj swych osobistych nieprzyjaciół, popieranych przez urzęda. Dał pokój nareszcie obronie, widząc że ma do czynienia z frantami nadużywającymi władzy.

Naturalnym obrońcą, zdawało się, musiałby być książę marszałek w tym wypadku; stało się wszakże inaczej. Zaniechano wskutek fałszywych rad Leandra, wezwania księcia na razie, i dopiero uskuteczniono to po kilku dniach; gdy skandal na placu św.-Jurskim przybrał monstrualne rozmiary, wobec aresztowania Swiętosława nazajutrz. Kuźnia „Wyrazu“ porozpuszczała najpotworniejsze komentarze, co do osób i wypadku. Suchej nitki nie zostawiono na przeciwnikach hr. Edwarda Rysińskiego, który sekundowany przez baronowę z Fińcią, rozwozili po salonach te echa brukowe, dodając do nich co niemiara innych.

To samo stosowało się i do Wilna, gdzie porobiono jakieś straszne donosy ze Lwowa na Swiętosława jako zakamieniałego burzyciela tronów i ołtarzy.... Władze wileńskie musiały odmówić swej interwencji, zwłaszcza, że fakt nielegalności opuszczenia poddaństwa, przeszkadzał wszystkiemu. Daremnemi były zabiegi radcy Pieślaka, prezesa Czerewina, siła złego przemogła wszelkie ich starania, a to wskutek niezwykłej surowości ze strony rządu austrjackiego, zwykle bardzo pobłażliwego w podobnego rodzaju wypadkach. Wpływy zakulisowe rozmaitych potentatów, obezwładniły na dłuższy czas Swiętosława. — Dźwignia główna walki o byt w nowożytnem społeczeństwie, złoto, zapisała jedno więcej zwycięztwo w swych rocznikach...

Po kilku tygodniach korowodów sądowo-prawniczych, zapadł wyrok, skazujący Swiętosława na wdzianie „kamaszów“ austrjackich, munduru wojskowego, a prócz tego na wysiedzenie w więzieniu za tak zwane „Falschmeldung“. Sąd atoli uwzględniając okoliczności łagodzące, zaliczył mu dotąd odsiedziane więzienie i uwalniał od dalszego wysiadywania.

Nazajutrz po wysłuchaniu wyroku, sprowadzono Swiętosława do urzędu wojskowego. Zastał audytora, obok niego księdza w półwojskowym stroju, kapelana pułkowego i stół zastawiony pozapalanemi świecami z krucyfiksem na środku. Wezwany został do złożenia przysięgi na wierność sztandarowi, pod który przemocą zaciągnięty został.

— Użyliście przemocy, do wcielenia mnie do waszych szeregów — rzekł Swiętosław ironicznie — zgwałciliście moją wolną wolę, a teraz chcecie, abym dobrowolnie zatwierdził waszą samowolę, abym kłamał wobec własnego sumienia — zastanówcie się panowie, gdzie tu logika, gdzie uczciwość? Kłamcą nigdy nie byłem i nie będę. Inną przeszkodą do wykonania przysięgi jest to, że moje pojęcia religijne wcale są odmienne od urzędowych — świętości nasze wielce się różnią. Najważniejszą jednak dźwignią mego postępowania — uczucie honoru, broniące poddać się temu, kto silniejszy. Cóżby ze mnie był za żołnierz, gdybym najświętsze uczucia naginał pod jarzmo strachu?!

— Ależ synu mój — zaczął ksiądz — gwałcić sumienia zabrania kościół nasz święty; przysięgą zaś nie łamiemy cudzego przekonania, ale mu tylko dopomagamy...

— Najprzód nie jestem synem księdza dobrodzieja, a następnie żadnej cudzej pomocy nie potrzebuję w rzeczy mych przekonań.

— W takim razie nic nie pozostaje jak pozostawić pana bez tej pociechy religijnej — i ksiądz podpisawszy protokół, pożegnał uprzejmie tak audytora, jak i rekruta upornego.

Gdy duchowny zniknął za drzwiami, podszedł audytor do Świętosława.

— Widocznie musisz być pan bezwyznaniowym? Proszę więc złożyć przysięgę wedle roty bezwyznaniowej.

— Przysięga, podług mnie, żadnego związku nie ma z wyznaniami... Składamy ją przed własnem sumieniem, a nie tym lub owym kodeksem religijnym.

— Ależ mnie pana szkoda, narażasz się na nowe nieprzyjemności, będziemy cię musieli znowu więzić...

— Postanowienia mego nie cofnę, gdybym nawet miał zgnić w więzieniu.

Urzędnik uważnie spojrzał na upartego rekruta, i jako znawca serca ludzkiego poznał w nim od razu naturę niezłomną, szlachetną.

— Namawiać pana dłużej nie będę, bo widzę, że mam do czynienia z człowiekiem wyższego wykształcenia — tu zbliżył się i półgłosem dodał — nie zaliczaj tego wszystkiego na karb rządu naszego; nigdyby on gwałtu tego nie popełnił, gdyby nie został popchnięty do niego przez rząd moskiewski, którego ajenci donieśli tutejszej policji, że jesteś emisarjuszem, mającym wzniecić rewolucję w Galicji, i wskrzesić powstanie w całej Polsce, przy okazji możebnego konfliktu z Prusami, z dniem każdym coraz pewniejszego... My nie chcemy wierzyć temu, bo widzimy, że nie masz wcale politycznego usposobienia; ale w Wiedniu trudno o tem przekonać, gdy ambasador moskiewski z naciskiem twierdzi, jakoby był najpewniejszy prawdziwości pańskich rewolucyjnych zamiarów. Jest domysł, że w tej całej sprawie kryje się jakaś sprawa prywatna... Osobiście mam szacunek dla pana, przykro mi, lecz nieubłagany paragraf każe go zamknąć do więzienia. Proszę wybaczyć!

I audytor wyciągnął dłoń do więźnia dla uściśnienia jego ręki. Warta w ślad zatem odprowadziła Świętosława do więzienia.

Zaledwo się spółwięźniowie dowiedzieli, że Świętosław odmówił złożenia przysięgi, z przesądną trwogą i złością zaczęli spoglądać na niego. Wyszczególniali się pod tym względem Serbowie i Kroaci. Wśród tych ostatnich był niejaki Stefo Smerdowicz, więziony za liczne kradzieże, pijatykę, rozpustę, szulerkę, poszlaki nawet o morderstwa, słowem, kawał urwisza z pod szubienicy — otóż ten, pomimo że posługiwał Swiętosławowi, żył z jego hojności, — był najzawziętszym, nieprzebłaganym przeciwnikiem rebellanta, co nie złożył lojalnej przysięgi Stefo, typ skończony gladjatora z wyfikowanemi z węgierska wąsiskami, powziął nietylko zawziętość, ale nawet wzgardę do współwięźnia. Dotąd wzorowo sprawiał swój obowiązek, mając pasję do glancowania butów i poprawiania nieustannie „sztrucaka“ z „kapustrakiem“; gdy jednak doszła go wieść o postępku obsługiwanego, ostygł w zapale lokajskim, jedynie okazał gorliwość przy sprzątaniu resztek obiadu, dostarczanego więźniowi z najpierwszej restauracji.

Nietylko współwięźniowie, ale sam profos czuł pewien respekt przed niepospolitym swym więźniem, — uwolnił go był od poniżających posług więziennych, przeznaczonych według regulaminu austrjackiego, dla wszystkich bez wyjątku więźniów. Straż nietylko go nie zmuszała do niczego, ale była z nadzwyczajną dlań grzecznością. Wszystko to się jednak zmieniło po odmówieniu złożenia przysięgi.

(D. c. n.)

rzekł miesięcznie wnosić do kasy 10 ct. (cents.)

Urzędnicy związku znani są tylko z numerów, które noszą zamiast nazwisk. Przystęp do zgromadzenia daje wygłoszenie hasła, które zmienia się co trzy miesiące. Kto zalega ze składką, przed tym ukrywają hasło, tak iż pozbawionym się czuje prerogatywy uczestniczenia w obradach związku. Tenże dzieli się na liczne kluby... O'Donovan Rossa, nazywany „starym człowiekiem", bywa na wszystkich

Dnia 7. marca r. b. Lynch otrzymał od prezesa swojego klubu, portjera z zawodu, Tomasza Burnsa, list z poleceniem wręczenia go adresatowi. Adres brzmiał: „Dr. Tomasz Gallagher, Green Point, Brooklyn."

— Oddałem — opowiada Lynch-Norman — list doktorowi nazajutrz wieczorem. Ten przeczytawszy go, zapytał mnie, jak się nazywam? Lynch — odpowiedziałem. Wtedy rzekł Gallagher: „Życzę sobie abyś pan udał się nazajutrz do Londynu." „Po co?" — zapytałem. „Dowiesz się o tem, gdy będziesz na miejscu."

Zauważyłem, że milej byłoby mi pozostać w Ameryce, ponieważ zarabiam na chleb dla matki i siostry.

— Za dwa miesiące będziesz z powrotem, a o matce i siostrze będziemy mieli staranie. Odwidź mię jutro zrana.

Nazajutrz dr. Gallagher wręczył Lyncho'wi 50 dolarów na zakupno biletu do Liverpoolu pod nazwiskiem Normana. Gdy bilet nabył, Gallagher dał mu jeszcze 100 dolarów na drogę i polecił z Liverpoolu udać się do Londynu, zameldować się w „American Exchange" i tamże zostawić list do Gallaghera.

Oprócz pieniędzy tajemniczy doktor zaopatrzył Normana w skrzynkę 6 cali długą a 4 szeroką, którą tenże miał przewieźć do Anglii.

— Dziesiątego marca — opowiada Norman — wsiadłem na parowiec „Spain" i nie mówiąc nikomu o zamierzonej podróży, podążyłem do Liverpoolu. Tu przybyłem 20. marca. W czasie podróży przez ciekawość otwarłem skrzynkę. Znalazłem w niej zagadkową sprężynę, zaopatrzoną w kawałek ołowiu. Wrzuciłem przyrząd do wody, gdyż wydawał mi się podejrzanym. Przybywszy do Liverpoolu, zabawiłem tu przez dwa dni w „Hotelu Manchesterskim", a dnia 22. udałem się do Londynu. Policjant wskazał mi mieszkanie w „Hotelu Edwarda."

Napisałem list do Gallaghera i oddałem go wedle wskazówki w „Bowles American Agency". Przychodziłem co dnia do tej czytelni na gazety, o Gallaghera wszakże nie pytałem nigdy. Dnia 27. marca ujrzałem go nagle przed sobą... Udaliśmy się na wspólną przechadzkę, podczas której przechodziliśmy obok miejsca wybuchu w Westminstrze.

Zwróciłem rozmowę na ten straszny wypadek, na co on zauważał: „Była to zła wróżba dla nas."

— Alboż i my zamierzamy coś podobnego? — zapytałem.

— Tak, ale tym razem nie skończy się na dziecinnej zabawce!

Wstąpiliśmy potem na most Westminsterski... Stanął przed nami wspaniały gmach parlamentu. Gallagher rzekł:

— „Toż to będzie huku i trzasku, gdy to wyleci w powietrze!"

Gdyśmy powracając do Charing-Cross przechodzili obok głównego gmachu policji, objaśnił mię doktor:

— To jest główna jaskinia policji; i ją sprzątniemy!

Następnie uwiadomił mię dr. Gallagher, iż zamieszkał w hotelu Charing-Cross, i zapytał, czy potrzebuję pieniędzy? Gdym odpowiedział potakująco, Gallagher wręczył mi 6 czy 7 złotych funtów i dodał, że nie potrzebuję oszczędzać, gdyż „stary człowiek" postara się o nowe fundusze..."

Tu opowiada Lynch-Norman podjętą z rozkazu Gallaghera podróż do Birminghamu, zkąd miał przywieźć zapas nitrogliceryny z fabryki Whiteheada.

Gdy Whitehead przelewał płyn morderczy, zapytał go Lynch, coby to było? Whitehead odparł krótko, ale dobitnie: dowiesz się wkrótce".

Norman przywiózł następnie — jak wiadomo — do Londynu dwucetnarowy blisko zapas nitrogliceryny. Twierdzi on stanowczo, iż nie znał natury przedmiotu, który wiózł, i że nie zamierzał uczestniczyć w dziele wysadzania w powietrze gmachów Londynu.

Obecni tym zeznaniom Normana Gallagher i Whitehead co chwila wołają z oburzeniem: „Łżesz!" Być może, iż Norman dla ocalenia własnego życia, przyjąwszy raz na siebie wstrętną rolę denuncjanta, usiłuje zepchnąć wszystką winę na towarzyszów, aby samemu wydać się w oczach trybunału — jagnięciem.

W każdym razie zeznania jego mają łudzące znamiona prawdy. Samo spojrzenie na dr. Gallaghera utwierdza w przekonaniu, iż w spisku stanowił on siłę wyższą, kierowniczą, organizacyjną.

---

# Ziemie polskie.

Napaści gazet moskiewskich na polskie społeczeństwo, jeżeli umilkną kiedy na chwilę, odzywają się następnie z większą jeszcze przeciw nam zaciekłością. Ostatnich parę tygodni stanowiły chwilową ciszę, któyą przerywa teraz *Nowoje Wremia*. Polonofobskiej prasy moskiewskiej nic tak nie irytuje, jak istnienie Polaków w kraju Zabranym czyli t. z. przez Moskali prowincjach zachodnich. Pisma moskiewskie dopatrują się tam nieustannie nieistniejących zresztą wcale agitacji polskich, zarzuty ich są jednak tak nieokreślone i ogólnikowe, że nie warto z niemi polemizować nawet. Dla scharakteryzowania prasy rosyjskiej wystarczy je notować tylko. Tak np. w jednym z ostatnich swoich numerów *Now. Wremia* poświęca Polakom artykuł wstępny, tak jednak mglisty a niby to sympatją dla polskiej narodowości nacechowany, że wyjąć z niego możemy jeden jedyny tylko ustęp zrozumiały, ale aż nadto dobrze zrozumiały. Brzmi on tak:

„W kwestji polskiej oddzielamy gubernie rosyjskie zachodnie, od etnograficznie polskich prowincyj nadwiślańskich (oprócz pasa chełmskiego). Obstawaliśmy zawsze za prawami naturalnemi narodowości polskiej w jej granicach etnograficznych, lecz po za niemi nie widzimy wcale potrzeby podtrzymywania tak polskiego, jak wszelkiego innego obcego elementu w guberniach, graniczących z Polską kongresową. Nasilniejszą stroną kwestji tego rodzaju jest zawsze rolnictwo; oto dlaczego, nie przypuszczając obecnie możności zniesienia znanego prawa z 10. grudnia 1865 r., uważalibyśmy za stosowne rozciągnienie takowego do Niemców kraju zachodniego, naprzód dlatego, że sami przez się stanowią element obcy wśród ziemi rosyjskiej, następnie, że za ich pośrednictwem i pod osłoną ich imienia majątki przechodziły w ręce polskie nawet zaraz po powstaniu."

*Nowoje Wremia*, jak to widać z powyższego ustępu, celuje w Niemców, ale godzi w Polaków. Wątpić jednak można, aby rząd moskiewski zdecydował się na zabronienie Niemcom kupowania ziemi w kraju Zabranym.

* * *

Opróżnioną przez śmierć osławionego Makuszewa katedrę literatur słowiańskich na uniwersytecie warszawskim ma objąć — jak wiadomo, niejaki Konstanty Grot, syn członka akademii umiejętności w Petersburgu. Jestto jeszcze człowiek bardzo młody. Studja swoje odbywał w Petersburgu i ukończył je w r. 1876 nagrodzony medalem złotym. Zajmuje się on przeważnie historją Słowian południowych, nad literaturami słowiańskiemi nie pracował zaś specjalnie nigdy. Dotychczas ogłosił drukiem dwie dopiero rozprawy, obydwie dotyczące dziejów słowiańskich. Mimo to młody uczony rosyjski wykładać będzie przedmiot w każdym razie poniekąd obcy dla siebie.

Dla charakterystyki poglądów p. Grota, których zresztą nie lubi wyjawiać, nadmienimy tyle tylko, że podziela najzupełniej polityczne zapatrywania profesora Łamańskiego i poglądy jego na „misję" Moskwy w świecie słowiańskim. Jest też jego z tego powodu najulubieńszym uczniem. Pozostaje także w serdecznych stosunkach z prof. Budiłowiczem, który go protegował na katedrę warszawską, a przez niego z p. Adolfem Dobrjańskim, jego synem Mirosławem i obydwiema córkami: Budiłowiczową i... Olgą Hrabarową.

Luka na uniwesytecie warszawskim została zatem, jak widzimy, szczęśliwie zapełnioną...

---

# Moskwa.

Charakterystycznym faktem, pisze *Kraj* — który nawet na apatyczną publiczność petersburgską zrobił wrażenie, jest zamknięcie pewnego gimnazjum żeńskiego pani Spieszniew, po pietnastoletniem istnieniu i to dla braku środków. Nie obeszło się nawet bez licytacji publicznej. Wszystkie utensylia szkolne sprzedano przez komornika. Gazety nie mogą zdać sobie sprawy, czemu przypisać to smutne bankructwo, gdyż według ich słów, p. S. dała liczne dowody znajomości rzeczy, taktu pedagogicznego i poświęcenia. Włożyła przytem w swe przedsięwzięcie kapitał, wynoszący 80.000 rubli.

* * *

Instytucja sądów przysięgłych stanowi jeden z najulubieńszych przedmiotów napaści dla *Moskowskich Wiedomosti*. Organ p. Katkowa, nie mogąc w inny sposób przekonać czytelników swoich o rzekomej niedorzeczności wyroków, wydawanych przez sądy przysięgłych, posądza sędziów o przekupstwo. Na podły ten zarzut odpowiadają *Russk. Wiedom.* w sposób następujący:

„Sąd przysięgłych funkcjonuje od siedmnastu lat. Co rok przysięgli rozstrzygają około 500.000 spraw, w których uczestniczy 6 milionów osób. Pomimo całej czujności nadzoru prokuratorskiego, w ciągu tych lat siedmnastu wytoczono 5, 6, najwyżej 10 procesów o przekupstwo przysięgłych, z których większa część zakończyła się uznaniem niewinności oskarzonych. I wobec tego faktu ośmielają się jeszcze ciskać w twarz sądom przysięgłych, a przez to samo i narodowi rosyjskiemu potwarcze oskarzenie o przekupstwo!"

---

# Z lwowskiej Rady miejskiej.

Posiedzenie z d. 25. kwietnia. Obecnych radnych 64. Przewodniczący, prezydent miasta, dr. Gnoiński. Początek o godz. 6. min. 45.

W sprawie przeniesienia zarządów kolejowych do kraju, rad. dr. Zgórski stawia nagły wniosek, aby wysłać do cesarza deputację, złożoną z prezydenta miasta i dwóch radnych, któraby również zwróciła się o poparcie do Koła polskiego i ministrów.

Rad. Groman popiera wniosek z dodatkiem, aby deputacja przedewszystkiem udała się do ministra Ziemiałkowskiego, w nadziei, że on daleko energiczniej poprze sprawę, aniżeli Koło polskie, które działa zbyt po kunktatorsku.

Do deputacji wybrani zostali rad. dr. Madejski i dr. Radziszewski.

W skutek prośby komitetu jubileuszowego dla obchodu rocznicy odsieczy wiedeńskiej, uchwalono nagły wniosek:

Komisja złożona z 7. członków Rady (pp. Bałutowski, dr. Czyżewicz, dr. Grysiecki, Hoffmnan, Kowats, dr. Madejski i dr. Semilski), zajmie się łącznie z komitetem krajowym, ułożeniem programu tego obchodu — a nadto, pod przewodnictwem prezydenta miasta, przedstawi Radzie wnioski w jaki sposób m. Lwów ma wziąć udział w obchodzie jubileuszu.

Z porządku dziennego załatwiono następujące sprawy:

Ponieważ sekcja sanitarna uznała realność miejską na Wulce, jako nieodpowiednią na przytułek dla kalek i nieuleczalnych chorych, wydalanych ze szpitalów, a to ze względu na ogromne zawilgocenie domu zbudowanego na źródliskach, Rada poleciła wybrać nową komisję, która ma zbadać dokładnie stan tej realności i przedstawić wnioski co do możliwego jej zużytkowania.

Gdy przybyły w tej chwili na posiedzenie dr. Madeyski, oświadczył, iż żadną miarą przyjąć nie może wyboru do deputacji, wszczęła się żywa dyskusja nad wyborem innego członka deputacji. Rad. Soleski sprzeciwia się wyborowi proponowanego w liczbie innych, delegata miasta Lwowa, p. Zacharjewicza, „ponieważ pan Z. jest członkiem Koła polskiego, a jako radny miejski otrzymał urlop" (!). — Rad. Groman mniema przeciwnie, że właśnie posłowie miasta Lwowa, przebywający w Wiedniu, mianowicie p. Zacharjewicz i JEks. dr. Smolka, w pierwszym rzędzie obowiązani są popierać żądania tych, od których otrzymali mandaty.

„Chociażbyśmy ich nawet nie wybrali, z własnego poczucia obowiązku, powinniby się przyłączyć do deputacji, która im liczniejszą będzie, tem lepsze wrażenie wywoła Węgierskie deputacje nieraz z kilkunastu i więcej osób się składają; przestańmy i my raz być żebrakami: żądajmy tego co nam się słusznie należy, a nie będą nas zbywać półcentkami."

Ostatecznie zgodzono się na wybór wiceprezydenta miasta, dr. Czyżewicza.

W dalszym ciągu porządku dziennego przyznano kredyt dodatkowy 800 zł. napokrycie zwiększonych w r. b. wydatków połączonych z przeprowadzeniem wyborów delegata do Rady państwa i posłów sejmowych.

Zgodnie z wnioskami sekcji, przyjęto projekt podwyższenia opłat za licencje policyjne, pobierać się mających w stosunku:

— za otwarcie zakładów publicznych po godzinie policyjnej za jeden raz 3, na 14 dni, 15 złr.

— za muzykę z tańcami i wesela w lokalach publicznych, jednorazowo 5 złr.

— od balów, z opłatą wstępu, czy to w lokalach publicznych czy prywatnych, 15 złr.; od balów wydawanych na cele dobroczynne, 5 złr.

— od koncertów, przedstawień gimnastycznych i t. p., po 3, 6 i 10 złr.; jeżeli na cele dobroczynne, tylko po 3 złr.

— od menażerji, panoram, figur woskowych i t. d. tygodniowo po 3, 6 i 10 złr.; miesięcznie po 10, 20 i 30 złr.

— od panoram przenośnych, tygodniowo 25 centów.

Taryfa ta podlega zatwierdzeniu c. k. namiestnictwa.

Komitetowi parafialnemu kościoła św. Anny pozwolono wypłacić resztującą należytość za restaurację kościoła w sumie 987 złr. 33 ct., a to na rachunek datków konkurencyjnych.

W skutek objawionej przez ministerstwo oświaty gotowości utworzenia we Lwowie przy szkole rysunków i modelowania, także szkoły snycerskiej, w razie dostarczenia przez gminę odpowiedniego lokalu, Rada zobowiązuje się zapewnić taki lokal, w domu miejskim zajmowanym przez szkołę imienia Piramowicza, a to na przeciąg lat 10.

Na prośbę przedsiębiorstwa telefonicznego zezwolono przeprowadzić druty komunikacyjne po nad dachami budynków miejskich i pod zawiadywaniem gminy zostających, a to pod warunkami, bliżej w udzielić się mającej koncesji zastrzeżonemi, między któremi ważniejsze są:

— stojaki ramienne, żelazne, mają być takiej wysokości, aby najniższy drut wzniesiony był nad płaszczyznę dachu o 1·6 metra;

— w razie pożaru, druty mogą być przerwane przez straż ogniową, bez żadnego wynagrodzenia strat spowodowanych wskutek tego;

— słupy mają stać w takiej odległości, aby w razie przerwania drutu, końce drutów nie sięgały powierzchni ulicy.

— słupy łączne, stawiane być mogą tylko na odleglejszych ulicach i przedmieściach, gdzie domy są rzadsze, nigdy zaś w dzielnicach śródmiejskich.

— przy każdym stojaku, zobowiązane jest przedsiębiorstwo umieszczać na dachach konduktory dla zapobieżenia uderzeniu piorunów.

Co do urządzenia komunikacji telefonicznej pomiędzy magistratem a podwładnemi urzędami, zawartą zostanie z przedsiębiorstwem oddzielna umowa, po zbadaniu tej sprawy przez umyślnie *ad hoc* wybraną komisję, złożoną z członków sekcji 2., 3. i 4. z przybraniem dwóch członków-znawców z poza grona Rady.

Po godzinie dziewiątej, przewodniczący zamyka posiedzenie, z powodu spóźnionej pory.

---

# Teatr.

„Ulica Pigalle nr. 115" jest farsą bardzo wesołą. Intryga w tej sztuce prosta, opartą jest jak zwykle w takich utworach na nieporozumieniu, że młody adwokat Bernard, który dopiero co ożenił się z córką państwa Loriot, prowincjonalnych epsjerów zamordował swą żonę. Rozumie się, że to uczynił dawno już temu, jakiś drugi Bernard, ale rodzice Walentyny (tak się nazywa córka państwa Loriot) nie wiedzą o tem i ciągle pilnują zięcia, aby nie powtórzył tej samej operacji, co rzekomo na pierwszej swej żonie, na ich ukochanej jedynaczce. Równocześnie wspólnik pana Loriot, p. Quiquemel tropi swą żonę, która go przed dwoma laty opuściła i prowadzi wesoły żywot w Paryżu, jako dama z demi-monde'u. Wyradzają się z tego nader komiczne sytuacje, pobudzające widza do ciągłej wesołości, brak im wprawdzie prawdopodobieństwa, ale też „Ulica Pigalle nr. 115" jak powiedzieliśmy jest farsą, która nie rości sobie wyższych pretensyj, a ma na celu zabawę.

Ciągły ruch na scenie, żywa akcja, sytuacje umiejętnie do ostatecznych granic wyzyskane, dowcipny dyalog — wszystko to składa się na całość bardzo powabną, a wprowadzone figury, jeżeli są przesadne, to w dobrym smaku.

Przedstawienie szło składnie, należałoby tylko jeszcze bardziej tempo przyspieszyć, sztuk bowiem tego rodzaju nigdy za szybko grać nie można. Bardzo dobrym Bernardem był p. Kwieciński, a w scenie, gdy się przygotowuje do obrony człowieka oskarzonego o zamordowanie niewiernej żony, wywołał efekt prawdziwy; typowym był p. Zamojski jako Quiquemel, a dobrodusznie komicznym był p. Wojdałowicz (Loriot). Z pań wymieniamy panie Aszpergerową i German. Ta ostatnia w roli odźwiernej Taupin może zanadto przesadzała, ale usprawiedliwia ją pod tym względem sama sztuka.

---

# Kronika miejscowa i zamiejscowa.

*Dnia 26. Kwietnia.*

* **Fatalną wiosnę** mamy jak dotychczas. Znowu powietrze chłodne, słotne, nieprzyjemne, i zieloności ani śladu.

* **Doniesienie teatralne.** Jutro w piątek po raz drugi „Ulica Pigalle nr. 115", kom. w 3 akt. A. Bissona. Między aktami debiutować będzie śpiewaczka panna Weiner, Lwowianka, uczennica szkoły śpiewu operowego i odśpiewa: arję z „Hugenotów", arję z „Proroka" i z „Semiramidy".

Z komedji w 3 aktach M. Bałuckiego p. t. „Dom otwarty", która przedstawioną będzie w przyszły poniedziałek, odbywają się próby pod reżyserją p. Wojdałowicza, który osobiście porozumiewał się z autorem co do wystawienia tejże sztuki.

Główne role odegrają panie Żelazowska, Kwiecińska, German; panowie Woleński, Lubicz, Wojdałowicz, Fiszer, Kwieciński i inni. — Rola p. Fiszera jest najoryginalniejszą, jaką kiedykolwiek napisał Bałucki — a rola p. Lubicza najzabawniejszą, obie dają szerokie pole do popisu tym ulubionym artystom.

* (I. I. A.) **Piąty wieczór** galic. Towarzystwa muzycznego, który odbył się wczoraj pod kierownictwem dyrektora Mikulego, nadzwyczajną sprawił przyjemność wszystkim obecnym. Wiolonczelista, p. Duzinkiewicz, popisywał się dzielnie, ciągle wywoływany przez rozentuzjazmowaną publiczność. Najpierw grał z p. Macierzyńską, pierwszorzędną uczennicą p. Mikulego, dającą dowody wysokiego artyzmu, sonatę Onslowa, nieco już staroświecką, ale zwłaszcza w drugiej i trzeciej części, zawsze jeszcze mile słuchaną. Potem wystąpił jako solista, i rzewną nokturną Chopina i delikatnym gawotem Popera tak zachwycił zgromadzonych, iż dodać musiał wdzięcznym słuchaczom jeszcze mazureczek Chopina. I my gratulujemy i dziękujemy serdecznie p. Duzinkiewiczowi i radzi słyszelibyśmy go częściej.

Rzecz o większych rozmiarach Rheinbergera balada • Klarci z Ebernstein, na głosy solowe i chór mięszany, bardzo się podobała. Chóry szły gładko i z wyrazistem cieniowaniem, solowe partje sopranistki i mezzo-sopranistki, oraz tenora bardzo dobrze, a dyrektor, który tak znakomicie kierował wystudjowaniem wdzięcznego dzieła, siedział przy fortepianie i tak po mistrzowsku odegrał cały długi akompanjamet, jak o Mikulim się rozumie. Wartoby rzecz tak ładną i mozolnie wystudjowaną przy sposobności powtórzyć.

Tekst balady był na programach umieszczony; chociaż to lichy przekład, naprędce pod muzykę ułożony, bardzo to dobrze mieć go przed sobą i życzymy, by przy podobnych produkcjach i na przyszłość zawsze o wydrukowanie się postarano.

* **„Machsike Hadas".** Na wniosek prokuratorji uchwalił sąd karny wytoczyć śledztwo przeciwko redakcji organu starowierczego stowarzyszenia żydowskiego *Machsike Hadas* p. t. *Zeitung für das wahre Judenthum*, za artykuł umieszczony w numerze 8. z dnia 1. lutego b. r., który był podpisany przez 119 rabinów, zawierający klątwę przeciw pp. dr. Zuckrowi Filipowi i Merunowiczowi Teofilowi w myśl §. 98 kod. karnego (wymuszenie). Przesłuchiwani byli w tej sprawie oprócz odpowiedzialnego redaktora czasopisma *Zeitung für das wahre Judentum*, jako świadkowie pp. dr. Zucker, T. Merunowicz i Zygmunt Fryling, a jako biegły w sprawach rytualnych żydowskich rabin dr. Löwenstein. Śledztwo prowadzi radca Sawczyński.

* **Co robią galicyjscy żydzi** w celu uwolnienia się od wojska? O tem znajdujemy w *Allg W. Med. Ztg.* obszerne uwagi dr. Fillenbauma. Między innemi przytacza autor: Według zgodnych relacyj starostw, opartych na sprawozdaniach posterunków żandarmerji, zaczynają popisowi na jakiś czas przed poborem wyniszczać się według pewnej metody. A mianowicie najczęściej robią to gremialnie, schodzą się po nocach w bożnicach i spędzają czas na modlitwach, przyczem czuwają wzajemnie nad sobą aby który nie zasnął. Przez cały czas aż do dnia poboru poszczą, a nadto używają prawie wszędzie pigułek Morisona, rozpowszechnionych w Galicji w olbrzymich masach. Skutkiem takich praktyk wyglądają fatalnie.

W roku 1880 z okręgu Żółkiew-Rawa przywieziono z placu asenterunkowego 21 młodych ludzi do szpitala lwowskiego w celu skonstatowania sztucznego wychudzenia. Faktycznie wyglądali jak szkielety, skóra sucha, nieelastyczna, nogi i ręce jak patyki... Ale i w szpitalu nie poprawili się. Żyli chlebem tylko, nie przyjmowali żadych smaczniejszych i pożywniejszych potraw, twierdząc że nie są przyrządzone jak obrządek nakazuje. Wobec takich praktyk lekarz jest bezsilnym. Praktyki te w ostatnich latach miały przybrać w Galicji według twierdzenia dr. Fillenbauma zastraszające rozmiary.

* **Dyrekcja** Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych we Lwowie podając do wiadomości, iż tegoroczna wystawa dzieł sztuki staraniem tegoż Towarzystwa urządzona, otwartą zostanie między 15. a 20. czerwca b, r., zaprasza niniejszem wszystkich pp. artystów w kraju i za granicą, do jak najliczniejszego udziału w tejże wystawie.

* **Zwrócona szkoda.** Niedawno zasądził tutejszy sąd karny b. słuchacza filozofii Ignacego Krasickiego za popełnioną u ks. Chomińskiego w Hruszowie kradzież 1200 złr. na 4 lata ciężkiego więzienia. Podsądny aż do ostatniej chwili nie chciał przyznać się gdzie schował pieniądze skradzione. Przed trzema dniami jednak namyślił się inaczej. Zgłosił się sam do sędziego śledczego z oznajmieniem, że chce zwrócić szkodę. Przyprowadzony z kaźni wszedł z miną bardzo zadowoloną.

— No, gdzież są pieniądze? — pyta sędzia.

— A gdzież mają być, są tu, odrzekł Krasicki z wielkiem zadowoleniem motając koło wąsa i kryjąc uśmiech, który wyrażał ogromne zadowolenie, że sędziemu nie udało się znaleźć pieniędzy, które przecież są tak blisko, tutaj w pokoju sędziego.

— Jakto, są tu? — znowu sędzia pyta.

— A no tu, — mówi Krasicki, wskazując ręką na swój kuferek, przechowany u sędziego.

Sędzia rozkazał przynieść z depozytu sądowego klucz do tego kuferka. Otworzył. Przepatrzył jeszcze raz wszystko, co w nim się mieściło, pieniędzy ani śladu.

— Gdzież są pieniądze? — woła zniecierpliwiony.

Krasicki z największym spokojem wtedy wyjmuje z kuferka paczkę mieszczącą setkę papierosów, z pozoru jakby świeżo z trafiki przyniesioną, nietkniętą — otwiera przykrywkę, zdejmuje z papierosów jeszcze także nietkniętą bibułkę różową, wysypuje cygareta, i znajduje pod niemi 16 sztuk banknotów na 50 złr., z miną, jakby pytał: a co? niebyłoż to zręcznie urządzone?..:

Czy zwrot szkody przyczyni się do złagodzenia kary, nie wiadomo, ale potrzeba przypomnieć, że Krasicki do ostatniej chwili w procesie zapierał się czynu i obronę swoją wymyśloną oparł na podejrzeniu rzuconem na zupełnie niewinną osobę trzecią...

* **„Cudowne dziecko".** W Warszawie stał się głośny sześcioletni chłopczyk, syn obywatela z gu-

---

# Aleksander Chmielewski.

## 1814 — 1882.

(Ciąg dalszy.)

W 1855 roku w gubernii Kowieńskiej wakował urząd najważniejszy, bo prezesa Izby cywilnej. Zwykle urząd ten zajmowali obywatele zamożni z dawnych rodów, a znani ze światła i charakteru. Koledzy szkolni Chmielewskiego, dziś już obywatele poważni, podali jego kandydaturę. Trzeba wiedzieć, że szlachta litewska, a przedewszystkiem żmudzka jest konserwatywna, tam każdy swój i każdy znany, a rodzinne stosunki i odwieczne sejmikowe partje, także jeszcze egzystowały. Przeszło trzystu zamożnych obywateli głosuje i to każdego kandydata przez oddzielne vota białe i czarne. Wielkiej potrzeba odwagi aby iść tam do urzędu i wielkich wpływów, aby znaczną większość pozyskać. Otóż Chmielewski prawie jednomyślnie został wybranym. Chmielewski, urzędnik nie mający ani piędzi ziemi, zostaje wybranym przez szlachtę odwiecznie osiadłą, zamożną; i nikt nie nazwał go obcym, bo konserwatyzm szlachty litewskiej, gruntuje się na przechowaniu przedewszystkiem zasad narodowych, uszanowaniu dla zasługi i rozumu. Wybór Chmielewskiego, jeśli świadczył wymownie o jego zdolnościach i charakterze, jest zarazem piękną kartą w dziejach wyborów szlacheckich.

Chmielewski nie zawiódł zaufania współziomków, z całą sprężystością i znajomością prawa, ośm lat zajmował tę ważną posadę.

Zbliżały się też pamiętne lata, ożywił się duch narodu, wybujał i smutną katastrofą zburzył tyloletnie prace ludzi cichych, lecz świadomych celów do których dążyli. Już bowiem w 1855 roku szlachta w Kownie na wyborach, upominała się o język polski. Wkrótce poruszono kwestję włościańską.

Chmielewski sam nie posiadając własności ziemskiej, z taktem cechującym go zawsze, unikał namiętnych rozpraw, lecz wpływ jego jasnego umysłu i zacnych zasad, wciąż się szerzył. Już w czasie pierwszego zjazdu w Kownie 1857 roku, dawni znajomi i koledzy Chmielewskiego: marszałek Burba, Grużewscy, Janczewski wyrózniali się szerszym poglądem, widzieli oni w rozwiązaniu kwestji włościańskiej, właściwą sprawę narodową.

W 1858 roku Chmielewski nie podzielał entuzjazmu, z którym szlachta witała cesarza, a w r. 1860 czynny brał udział w redakcji szczerego adresu.

Obrany stały komitet w r. 1859 do napisania ustawy dla włościan, w większości swojej nie przyjął wprawdzie zasady uwłaszczenia, a jednak wkrótce prawie wszyscy zrozumieli, że jedyne było wyjście właściwe dla nas, to przyjęcie jeszcze w r. 1857 projektu delegata kowieńskiego, z którym zupełnie zgadzał się Chmielewski.

Litwa od 1859 roku zaczęła się organizować, ale spokojnie, w celu rozwoju życia wewnętrznego, bo podniesiono naprzód projekt zawiązania Towarzystwa rolniczego, napisano ustawę, wybrano ludzi do starania się o zatwierdzenie, i wszystko napróżno. Z kolei napisano projekt Towarzystwa kredytowego dla gubernii litewskiej. Projekt ten, ułożony przy pomocy delegatów z Warszawy, pozyskał uznanie takich powag jak Wołowski, ale rząd swojej sankcji odmówił. Poparliśmy poznańskie Towarzystwo „Tellus"; zakładano szkółki, ochrony.

W początkach 1861 roku rząd oddał cały kierunek sprawy włościańskiej obywatelom. W komitetach gubernialnych szlachta miała przewagę, a tak zwanych pośredników na miejscu w powiecie rozstrzygających najdrażliwsze sprawy, szlachta obierała z pośród siebie, a rząd tylko ich wybór zatwierdzał.

W takiej to ważnej dla wewnętrznego życia Litwy chwili, wypadki 1861 roku w Warszawie jak wstrząsnęły całym krajem, tak też i u nas musiały wielki wpływ wywrzeć.

Uczucia patrjotyczne rozbudzone, dodawały wprawdzie bodźca w pracach organicznych, oczyszczała się atmosfera; pijatyka, gra w karty, przedajność ustępowały, nawet kwestja włościańska, gdy do obywateli zacofanych lecz patrjotów w imię interesu narodowego przemawiano, łatwiej dawała się przeprowadzać.

Ale z usposobienia naszego narodu, łatwo unoszącego się, niepodobna było zachować długo tę konieczną harmonię patrjotycznych uczuć z wytrwałą organiczną pracą. Demonstracje silniej przemawiały do wyobraźni i serca, a mniej wymagały zaparcia się siebie, aniżeli wypełnienie ścisłych obowiązków obywatelskich. Łatwiej więc gromadziły się tłumy na śpiewy i nabożeństwa, aniżeli szczupła garstka do wytrwałej i cichej pracy. Przytem ta praca wewnętrzna jak ją pojmowali na Litwie, wymagała nietylko osobistego oddania się, ale pociągała za sobą i materjalne straty. Głównem zadaniem było rozwiązanie kwestji włościańskiej, ażeby zachować harmonię z ludem, trzeba było coś ze swojego ustąpić, zakładanie szkółek i ochron wymagało wydatków, a kasowanie wyszynków i gorzelni uszczuplało dochody. Najzacofańsi wśród obywateli, znani ze złego obejścia się z ludem, chętniej rzucali się w szeregi ruchu, głosząc, że organizacja obywatelska to tylko zabawka, że trzeba wypędzić wroga, a na to oni poświęcą życie i mienie. Młodzież gorąca w dobrej wierze otaczała zaufaniem ludzi, którzy pozorem patrjotyzmu okrywali brudny egoizm.

Pierwsze śpiewy w Wilnie urządzili przybyli tam z Warszawy i z zagranicy młodzi ludzie w dzień św. Stanisława (8. maja), i to właśnie w czasie gdy do Wilna przyjechali marszałkowie szlachty w celu starania się u jenerał-gubernatora o zatwierdzenie wyboru pośredników. Nic nie pomogły najenergiczniejsze przedstawienia o niestosownej do demonstracji chwili — śpiewy, choć nieliczne, miały miejsce. Nietrafne zaś postępowanie rządu jak iskra elektryczna poruszyło wszystkich i za kilka dni tysiące już ludzi w Wilnie śpiewało „Boże coś Polskę."

W Kownie zaraz po wypadkach lutowych tylko energiczne przedstawienie kilku ludzi, posiadających ogólne zaufanie, a między niemi i Chmielewskiego, powstrzymało urzędników Polaków od włożenia żałoby. Krok ten pociągnąłby za sobą uwolnienie ich ze służby. Kiedy już w Wilnie śpiewy co święto się powtarzały, kółko młodzieży w Kownie urządziło pierwszą demonstrację w kaplicy Pana Jezusa. Zacny miejscowy marszałek, związany słowem, udał się do kaplicy, co zmusiło Chmielowskiego i kilku innych obywateli do pójścia za nim. Ciekawy fakt, że z tych starszych panów, którzy namówili marszałka, żaden sam się nie zjawił. Demonstracje, śpiewy, nabożeństwa poszły swoją koleją, szlachta ostatecznie jeszcze niezorganizowana, nie umiała kierować, musiała więc powodować się innymi. Wówczas to przyszła myśl uczczenia pamiątki Unii Lubelskiej w Kownie i na Niemnie. Pierwszy raz wówczas i jedyny, nie byliśmy z prezesem jednego zdania. On uważał za konieczne iść za ogólnym narodowym prądem, ja widziałem w rozwoju demonstracji spadzistość do nieodzownego zbrojnego wybuchu i tylko w powstrzymaniu demonstracji, a rozwoju pracy organicznej, mojen zdaniem, był jedyny ratunek. Obaj ze swego punktu widzenia mieliśmy powody inaczej na ten fakt się zapatrywać. To pewna, że piękniejszego objawu uczuć narodowych nie było. Po wielu latach, uczestnicy tej demonstracji ze wzruszeniem o niej mówią, usunąć się od tego narodowego święta, było wielką ofiarą, jednakże i dziś jeszcze tak samo postąpiłbym. Wolno się usunąć w chwilach wspólnej radości, obowiązkiem jest tylko dzielić klęski narodu.

(C. d. n.)

bernij zachodnich. Czyta wszystkie dzienniki i pamięta nazwiska głównych mężów stanu i stronnictw politycznych, co więcej, stawia horoskopy sytuacyj przyszłych, oraz przewidywane opinje prasy określa w danej sprawie. Chłopiec umie po francusku i czytuje z uwagą *Journal des débats*. Jest on wielkim przyjacielem rzeczypospolitej francuskiej, za to nie odzywa się sympatycznie o Bismarku. Polskie dzienniki na palcach zna, i pytany, oznacza ich stanowisko i programat.

Szkoda sil dziecięcych, które się przedwcześnie zużywają...

* **Doktorat**. P. Mieczysław Jelita Madurowicz, koncypista rządu krajowego, w Serajewie, rodem z Rakowczyka, otrzymał na uniwersytecie Jagiellońskim stopień doktora praw.

* **Wypadki**. Pożar wzniecony przez podpalaczy na folwarku w Komarowie, w powiecie stanisławowskim, zniszczył stodołę ze zbożem, stajnię z 17 sztukami bydła rogatego i 2 końmi, oraz inne budynki gospodarcze, łącznej wartości przeszło 3.000 złr. w. a.

Prowadzony przez żandarma drogą przez wieś Hołowecko, w powiecie staromiejskim, jako poszlakowany o kradzież, włościanin z wymienionej wsi, Ołeksa Barniak, gdy się zbliżono do rzeki Dniestru, skoczył nagle do wody i utonął. Z powodu ciemności i wezbranej wody ratunek był niemożebny. Zwłoki Barniaka znaleziono dopiero dnia następnego.

Wskutek zmarznięcia utracił życie rolnik z Antonowa, w powiecie czortkowskim, Hryńko Pomyłujko, którego zwłoki znaleziono w polu przy drodze.

Pochwycony kołem młyńskiem przez własną nieostrożność 12-letni Michał Bendiuk w Peratynie, w powiecie kamioneckim, utracił na miejscu życie wskutek uduszenia.

* **Z armii**. Pułkownik sztabu Edmund Hoffmeister w Krakowie mianowany szefem sztabu pierwszego korpusu armii.

* **Statystyka pocztowa**. W marcu b. r. nadano we Lwowie: 212.982 listów prywatnych niepoleconych (między tymi 9672 do adresatów w miejscu), 49.153 kart korespondencyjnych, 9.695 posyłek pod opaską, 4.125 posyłek z próbkami, 161.212 egzemplarzy gazet, 89.126 listów urzędowych, 37.872 listów poleconych, 9.236 przekazów na kwotę złr. 279.823 ct. 56, 35.882 posyłek wartościowych (między tymi 10.115 za pobraniem w kwocie złr. 99.952 ct. 64. — Ogółem 609.383 posyłek zasem o 1882 więcej, jak w marcu r. z.

Nadeszło zaś do Lwowa: 159.162 listów prywatnych niepoleconych, 42.958 kart korespondencyjnych, 12.963 posyłek pod opaską, 6.182 posyłek z próbkami, 35.217 egzemplarzy gazet, 51.712 listów urzędowych, 25.453 listów poleconych, 14.573 przekazów na kwotę 179.894 złr. 82 ct., 23.972 posyłek wartościowych (między temi 3.402 za pobraniem) w kwocie 45.654 złr. 13 ct. Ogółem 372.192 przesyłek, zatem o 948 więcej jak w marcu r. z.

**Muzeum** zakładu nar. im. Ossolińskich otwarte codziennie — prócz świąt od godz. 9. do 1. Nadto we wtorek i piątek popołudniu od 3. do 5. dla młodzieży szkolnej. — Wstęp bezpłatny.

* **Muzeum** przemysłowe w ratuszu codziennie od godz. 9. do 6.; w poniedziałek 50 ct. w inne dnie 30 ct.

* **Muzeum** hr. Dzieduszyckiego, ulica Teatralna otwarte w środę i sobotę od 11. zrana do 3. godziny popołudniu, w święta i niedziele od 10. do 1. godziny.

* **Jutro** w piątek: św. Peregryna w.; — św. Arystarcha.

* **Wiadomości policyjne** z dnia 25. b. m.: Skradziono panu H. Z. z pomieszkania pod l. 5 przy ulicy Pełtewnej paltot zimowy brunatny, takież spodnie, damski płaszcz, kaftanik i fartuszek.

Odebrano Joachimowi Czapule koszyk z dwoma salaterkami, czterema talerzami, pięcioma talerzykami, dwoma porcelanowemi miskami, solniczką, trzema kuchennemi nożami i łyżką, ponieważ nie mógł się wytłumaczyć z ich posiadania.

Właściciel może odebrać w hotelu „Pod Tygrysem“ (ulica Karola Ludwika) małego ratlera samca.

* * *

— **Strejk dorożkarzy w Berlinie**. Dwatysiące pięćset woźniców dorożkarskich zapowiedziało bezrobocie z powodu stawianych przez właścicieli dorożek uciążliwych warunków, a mianowicie zaprowadzonej dokładnej kontroli.

— **Olbrzymia petycja** podana angielskiej Izbie niższej, domagająca się zamknięcia szynków w niedzielę, opatrzoną jest 590.000 podpisów, waży 350 funtów, długości ma 4,622 yardów ($2^3/_4$ mile angielskie), a zwinięta dwanaście stóp średnicy. Rozwijało ją przed mówcą sześciu woźnych...

— **Londyn** znowu nawiedzonym został groźnym pożarem. Ubiegłego wtorku spłonął pałac znanej firmy wydawniczej Treuch i spółki, oraz dwanaście okolicznych domów. Szkody wynoszą 90.000 funtów szterlingów.

— **Bismark o muzyce**. Żelazny kanclerz nie lubi muzyki i nie jest jost jej znawcą... „Ani ja, ani moje dzieci — powiedział niedawno w Warcynie — nie mamy zdolności muzykalnych. Uczyłem się wprawdzie w młodości grać na fortepianie, ale nie doprowadziłem do niczego. Muzyką, która mi się teraz najlepiej podoba, jest katarynka... Nie uczęszczam ani na operę, ani na koncerta. Jedyną operą, którą słyszałem, jest „Trubadur“, i nigdy nie mogłem pojąć, jak taki śmieszny młody człowiek, jak Manrico, mógł być uwodzicielem?...

## Gospodarstwo, przemysł i handel.

### Sprawozdanie

o stanie ozimin we wschodnich powiatach powiatach Galicji, ułożone na podstawie raportów statystycznych Towarzystwa gospodarskiego.

Spóźniona wiosna dotkliwie daje się uczuć rolnikowi, opóźniając wszystkie roboty w polu. Miejscami, zwłasza w górach, śniegi dotąd jeszcze leżą; błota i roztopy ogromne, drogi nieprzebyte. Gdzie niegdzie, w miejscach suchszych i na piaskach, zaczęto wprawdzie robić około roli, ale można to do wyjątków zaliczyć.

Z okolic Halicza donoszą, że o siejbie w najlepszym razie nie prędzej jak około 1. maja będzie można pomyśleć.

W okolicach Baligrodu śnieg dopiero ginąć zaczyna. Ostre zimna trwają od początku miesiąca. Do 8. kwietnia powtarzały się nieprzerwanie w całej Galicji deszcze z śniegiem. Poczem nastąpiła posucha, przy wiatrach przeważnie północnych i północno-wschodnich.

Około Chyrowa dnia 15. b. m. śnieg nanowo sypać zaczął, podobnie jak i w wielu innych okolicach, ale wnet stopniał. Rzeki jak Dniestr, Łomnica, Łukiew, San, i t. d. mocno były wezbrały, ale o znaczniejszych wylewach i spustoszeniach przez wodę zrządzonych nie słychać.

Na brak paszy, z powodu przeciągającej się nad miarę zimy, uskarżają się bardzo ze wszech stron; osobliwie u włościan cały zasób już wyczerpany. Z tego powodu siano, słoma, konicz, tam gdzie ich dostać można, bardzo podrożały. Nad Dniestrem, gdzie wylewy zeszłoroczne zniszczyły cały zbiór siana, brak paszy dotkliwszy jeszcze niż gdziekolwiek. Podobnież w okolicach Baligrodu, ku granicy węgierskiej, siana za żadną cenę nie kupi, temmniej słomy. Bydła dużo ginie z tej przyczyny, a krowy wymizerniałe zrzucają cielęta nieżywe. Jeśli tak dłużej potrwa, to gospodarze tamtejsi zmuszeni będą skarmić bydłem i te resztki siana, które dla wołów do roboty wiosennej przechowywano.

W Zbarazkiem wody przez kilka dni nadzwyczaj były wielkie i pozrywały groble, powyrywały w kilku miejscach śluzy. Ziemia ogołocona ze śniegu głęboko zamarzła, przeto i tam o siejbie ani myśleć. Przednowek i dla ludzi ciężki w tym roku, tem bardziej, że przy spóźnionej wiośnie nie ma zarobku.

O stanie o z i m i n nic pewnego jeszcze dotąd orzec się nie da, albowiem wszelka wegetacja powstrzymana przez zimno, a dolinami w wielu miejscach woda jeszcze nie spłynęła. Oziminy w c z e s n e dość dobrze wyszły z pod śniegu; p ó ź n e złe; przy cieple i deszczach majowych mogą się także poprawić. W zimie myszy dużo szkody porobiły. Na szczęście wilgoć a następnie mrozy w marcu wiele wytępiły tej plagi polnej. W ogóle biorąc, zdaje się, że jeżeliby wiosna posłużyła, to można mieć w tym roku nadzieję na urodzaj tak pszenicy jak żyta.

R z e p a k średni lub wątpliwy w okolicach Żurowa, Bursztyna, Rozdołu, Czortkowa i Budzanowa, w powiecie Borszczowskim, Złoczowskim, tudzież Sanockim. W okolicy Brzozowa i Dynowa zły. Średni około Rudek, Gródka; w powiecie Tłumackim dobry; w Zbarazkim wymarł; podobnież nad Seretem, około Buczacza, Petlikowiec, Przewłoki, Ossowiec, Bobuliniec, zczerniał i wygląda tak nędznie, że mało nadziei, aby z niego co było. W powiecie Horodeńskim w połowie lub w trzeciej części przepadł.

O k o n i c z y n i e także nie wiele da się jeszcze powiedzieć z powodu powstrzymanej roślinności. Dziś już okazują się d o b r e koniczyny w okolicach Radziechowa, Brzozowa i na Pokuciu podgórskiem za Kołomyją. W powiecie Borszczowskim mają nadzieję na dobry urodzaj koniczyny. Natomiast ś r e d n i o, lub gorzej niż średnio wygląda koniczyna zeszłoroczna w okolicy Rudek, Chyrowa, Rozdołu, Bursztyna, Budzanowa i Czertkowa; około Bóbrki, Brodów i w ogóle w złoczowskiem, około Horodenki i Halicza. Od myszy ucierpiały bardzo koniczyny w sanockiem około Brzozowa i Bukowa, w okolicach Buczacza, Ossowiec, Petlikowiec, Kopyczyniec i powiecie Tłumackim.

S i e j b a, jak powiedzieliśmy już powyżej, nigdzie prawie dotąd nie rozpoczęta, z małym wyjątkiem po pagórkach i na gruntach piasczystych. Z powodu słoty, zimna i błota, robić w polu nie można. Nad Seretem około Lisowiec i Buczacza zaczęto siać owsy 12. b. m. na pagórkach; lecz deszcz przeszkodził, a rola tak rozmokła, iż musiano dalszej siejby zaprzestać. Podobnież w Złoczowskiem, około Krasnego, rozpoczęto w połowie b. m. siejbę owsa, na najsuchszych gruntach, ale w ogóle rola jeszcze mokra i siać nie można. Z Dawidowa pode Lwowem donoszą, że na polach potworzyły się formalne bagna i trzęsawiska. Około Sądowej Wiszni posiano nieco grochu i jasnego żyta, a nawet na suchszych piaskach zaczęto kartofle sadzić, ale w ogóle także rola mokra, więc postęp siejby mały. W powiecie Borszczowskim na pagórkach posiano miejscami trochę owsa. W Sanockiem 13. b. m. siejbę gdzieniegdzie rozpoczęto. Tożsamo około Radziechowa i Srodopolec. Zresztą pusto i głucho w polu jeszcze wszędzie. Większa część raportów donosi, że dotąd ani ziarnka nie zasiano i że nie prędzej jak ostatnich dni kwietnia, lub w maju zacząć siejbę będzie można.

R o b o t n i k a z powodu spóźnionych robót w polu nie wiele dotąd potrzeba. Cena utrzymuje się więc ta sama co w zimie. W okolicy Narola płacą dzień pieszy po 20 centów, ciągły 120 ctw. w. a., siekiernika 50 centów dziennie. Około Rudek dzień pieszy kosztuje 20 — 30 ctw, ciągły 2 złr. W powiecie zbarazkim płacą 16 — 25 cntw. dzień pieszy, — koło Chyrowa 25 ctw. dzień pieszy, 1 złr. 50 ctw. ciągły; w okolicy Rozdołu od 16 — 25 ctw. pieszy, po 2 złr. dzień ciągły. W Czortkowskiem podobnie jak na całem Podolu dzień pieszy płacą po 15 — 20 cntw., ciągły po 1 złr. Toż samo około Bóbrki. W powiecie horodeńskim robotnik pieszy bierze 16 — 20 ctw. Pod Haliczem 20 — 26 ctw. pieszy, 1 złr. 50 cnt. do 2 złr. ciągły; podobnież w powiecie tłumackim. W powiecie borszczowskim robotnik droższy. Płacą tam dzień pieszy po 30 — 40 ctw., ciągły po 2 — 3 złr. W kołomyjskiem pieszy dzień płaci się 15 do 20 ctw., ciągły 80 ctw. do 1 złr. 50 ctw. W okolicach Podhajec, Buczacza, płacą młocka po 25 ct. dziennie. W Złoczowskiem robociznę pieszą płacą 16 — 35 ct. W ogóle robotnik tani, bo roboty jeszcze niema. Tylko w okolicach, gdzie rozpoczęto budowę kolei Jarosławsko-Sokalskiej, wszelka robocizna bardzo podrożała i o robotnika trudno.

**Kolej Rzeszów-Nabrzezie**. Komitet rzeszowski, zajmujący się popieraniem projektu tej kolei, uchwalił d. 17. b m. memorjał do rządu, do delegacji polskiej i do zarządu kolei Karola Ludwika Memorjał ten. ułożony przez dr. Rybickiego, podpisało zgromadzone obywatelstwo, i wybrało na delegatów do Wiednia pp. Jana hr. Tarnowskiego z Dzikowa, hr. Tyszkiewicza, ks. Ruczkę, dr. Towarnickiego, Czesława Kozłowieckiego, hr. Rog. Łubieńskiego i dr. Rybickiego.

**Wiedeń** d. 24. kwiet. Na dzisiejszy targ dowieziono żywej nierogacizny galicyskiej 2944, średnio-ciężkich bagonów 1787, ciężkich bagonów 1370, razem 6101.

Galicyjskie płacono 31, 35, do 42 zł.

Średnio ciężkie węgierskie 45 do 51 zł., ciężkie bagony 53 do 56 zł. za 100 kilo żywej wagi.

*Wilhelm Amirowicz & K. Schels.*
Vieh-Commissions-Geschäft
Wien
III., Pfefferhofgasse Nr. 1.

**Wiedeń** d. 24. kwiet. Na targ dzisiejszy dowieziono 1370 sztuk ciężkich bagonów, 1787 średnich bagonów, 2944 sztuk warchlaków.

Płacono za ciężkie bagony od 53 zł. do 56 zł. — ct., za średnie bagony od 47 zł. do 52 zł., za warchlaki od 30 zł. do 42 zł. za 100 kilo żywej wagi bez podatku.

*A. Krzysztofowicz & Com.*
Praterstrasse 43.
albo Caffe-Stierböck.

## Telegramy Gaz. Nar. i ostatnie wiadomości.

W sprawie procesu, wytoczonego autorom klątwy rabinów, przesłuchał w tych dniach sędzia śledczy radca Sawczyński p. Teofila Merunowicza — a wczoraj popołudniu autora broszury o tej klątwie, dziennikarza p. Zygmunta Frylinga, którego przesłuchanie trwało blisko trzy godziny. Dziś w południe przesłuchanym został lwowski rabin starowierców. p. Ornstein

* *

Arcybiskup paryzki, kardynał Guibert wystosował pismo do prezydenta republiki, w którem protestuje przeciw zniesieniu posady kapelana w szpitalach paryzkich i wyraża nadzieję, że Grevy odmówi potwierdzenia odnośnej uchwale paryzkiej Rady miejskiej. W piśmie tem przemawia arcybiskup Guibert w imię wolności religijnej i patrjotyzmu.

* *

Po sześciogodzinnej rozprawie Izba 229 głosami przeciw 133 odrzuca wnioski Windhorsta — a natomiast 209 głosami przeciw 154 przyjmuje rezolucję, wniesioną przez konserwatystów, wyrażającą oczekiwanie, że rząd, skoro się to okaże stosownem według rokowań z Watykanem, przystąpi do organicznej rewizji ustaw majowych, tymczasem zaś poprzód uwolni od kar czytanie mszy i szafowanie sakramentów.

* *

Helena Markowiczowa oskarżona o zamach na króla Milana, skazaną została w Belgradzie na śmierć. Podczas rozprawy zachowywała się podsądna apatycznie, a po ogłoszeniu wyroku zawołała: „Oczekuję wykonania wyroku.“

* *

W Petersburgu utrzymują stanowczo, że car ułaskawi sześciu na śmierć skazanych nihilistów, chociaż był zdecydowany kazać stracić Bogdanowicza, Graczewskiego i Buzewicza. Podana więc przez pisma wiadomość, jakoby na Bogdanowiczu i Buzewiczu wyrok już wykonano, okazuje się fałszywą.

* *

Podług wiadomości z Udine, nie wniesie jeneralny prokurator w Wenecji zapowiedzianego w procesie Ragosy zaskarżenia nieważności do trybunału kasacyjnego, z powodu obrażenia formalności przepisanych przy układaniu pytań.

* *

Na przedwczorajszem licznem zgromadzeniu robotników w Berlinie, omawiali deputowani socjalistyczni Frohme i Grillenberger ustawę o kasach dla chorych.. Zgromadzenie powzięło rezolucję, pochwalającą w zasadzie ustawę o kasach dla chorych, i o zabezpieczeniu na przypadek nieszczęść, ale odrzucającą obecne przedłożenia, jako opiekujące się robotnikami w sposób, który ich zbyt krępuje.

* * *

Wyprawa tonkingska organizuje się na dość wielką skalę. W tych dniach mają odpłynąć z Tulonu dwa parowce z 2.000 żołnierzy marynarki dla wzmocnienia ekspedycyjnego korpusu. Anglicy nie ustają w oburzaniu się przeciw takiej aneksyjnej polityce. *Pall-Mall-Gaz.* przestrzega Francję, że ją Tonking zawikła w wielką wojnę z Chinami. Oczywiście daje do zrozumienia, że Anglia nic nie uczyni, żeby przeszkodzić takiemu zawikłaniu. *France* stara się wydemonstrować Anglikom, że im nic do tego, co Francja robi w Tonkingu. Francja nie miesza się, gdy Anglia anektuje Nową Gwineę, która jest tej wielkości co Francja, i może stać się żyźnem polem dla angielskiego przemysłu, marynarki, handlu, ducha przedsiębiorczości i geniuszu kolonizacyjnego Anglików. Taksamo nic Francja nie miała przeciw zajęciu północnej części Borneo, tj. także olbrzymiego szmatu ziemi. *Rep. franc.* kontroluje zaborczą gospodarkę Anglików w Egipcie.

* * *

## Z Rady państwa.

**Wiedeń** d. 25. kwietnia. Posiedzenie Izby posłów. Hr. Taaffe przedkłada zawartą ze Szwajcarją konwencję względem zarazy bydła.

Poczem bez rozpraw przyjęto kredyt dodatkowy na budowę gmachu parlamentu i przystąpiono do dalszej szczegółowej rozprawy nad nowellą szkolną.

Minister oświaty br. Conrad, odpowiadając Koppowi, konstatuje, iż nie powiedział, że gdyby na podstawie żądania gmin przyznano ulgi w uczęszczaniu do szkoły, już te ulgi nie będą mogły być zmienione; tylko, że nie będzie się to mogło stać bez nowej uchwały Rady gminnej.

Komisarz rządowy Ullrich dowodzi w odpowiedzi Lustkandlowi, że na podstawie doświadczeń tudzież wniosków osobnej ankiety, jeszcze w r. 1874 nastąpiło wyłączenie pedagogicznych pomocniczych nauk jak antropologii i logiki jako osobnych przedmiotów z planu naukowego seminarjów. W każdym razie nieuzasadnionym jest zarzut, że nowella obniża poziom wykształcenia nauczycieli.

Po przemówieniu Vielgutha (przeciw) i sprawozdawcy przyjęto §§. 29 do 46.

W rozprawie nad §. 48. wywołują rozmaite wywody Sturma oburzenie u prawicy. Sturm żąda od prezydenta Izby zapobieżenia temu. Prezydent oświadcza, że regulamin nie nastręcza mu sposobu do przeszkodzenia tego rodzaju głosom. — Lienbacher odpiera zarzuty lewicy, z których zaledwo setna część dotyczyła §. 48., i broni tego paragrafu że stanowiska pedagogicznego. — Tomaszczuk oświadcza, że §. 48. zawiera zmianę artykułów 3. i 14. ustaw zasadniczych, wnosi przeto dla skonstatowania stosunku głosów imienne głosowanie. — Prezydent odpiera, że jego zdaniem §. 48. nie zmienia ustaw zasadniczych, i że zresztą finalne orzeczenie pozostawia najwyższemu stróżowi prawa. (Oklaski.) W imiennem głosowaniu zostaje §. 48. przyjęty 169 głosami przeciw 163. — Reskryptem hr. Taaffego wezwaną zostaje Izba do przedsiewzięcia wyborów do delegacyj wspólnych.

* * *

**Wiedeń** d. 26. kwietnia. (Pryw.) Podczas wczorajszego głosowania nad §. 48. nowelli szkolnej byli nieobecni posłowie Gniewosz, Mieroszowski i Rappoport.

**Wiedeń** d. 26. kwietnia. (Pryw.) Jutro i w poniedziałek nie będzie posiedzenia Izby posłów z powodu greckich świąt. Trzecie czytanie nowelli szkolnej ma być w sobotę, poczem nastąpią wybory do delegacyj wspólnych, ustawa o ewidencji katastralnej, i nowella do ustawy wojskowej. D. 11. maja zostanie Rada państwa odroczoną.

**Berlin** d. 25. kwietnia. Posiedzenie Izby posłów; rozprawa nad wnioskiem Windhorsta względem czytania mszy św. i szafowania sakramentów. — Minister wyznań podnosi pojednawczego ducha rządu; wskazuje na toczące się z Watykanem rokowania, które ten wniosek utrudniają. Życzenia rządu zgadzają się z życzeniami wnioskodawców tylko co do premis różnice istnieją. Droga, którą wnioskodawcy obrali, nie prowadzi do celu. Na nadeszłą w ubiegłym tygodniu notę kurji papiezkiej, wygotował urząd kanclerski w zupełnem porozumieniu z rządem pruskim odpowiedź, obecnie królowi przedłożoną. Odpowiedź ta stawia pozytywne projekta, które spodziewać się że podadzą możliwość poporozumienia, i utworzą grunt do dalszych prawnych projektów reformy. Więcej absolutnie powiedzieć nie mogę bez naruszenia względów dla kurji papiezkiej i bez narażenia interesów państwa. Rząd nie stracha się rozpraw nad wnioskiem.

**Paryż** d. 25. kwietnia. Komisja budżetowa senatu przyjęła projekt ustawy o konwersji renty bez zmiany.

**Rzym** d. 25. kwietnia. Jak *Moniteur de Rome* donosi, Watykan bezpośrednio został zawiadomiony, że koronacja carska odbędzie się d. 27. maja.

**Londyn** d. 25. kwietnia. Attasz ambasady austrjackiej ks. Batthyany zmarł popołudniu nagle w Newmarket (gdzie się odbywają słynne wyścigi konne).

**Washington** d. 25. kwietnia. Ministrowie naradzali się poufnie nad tem, co zrobić w razie, gdyby Irlandczycy uczynili z Ameryki podstawę do operacyj przeciw Anglii.

**Paryż** dnia 26. kwietnia. Ajencja Havas podaje z Kairu wieść o zachodzącej różnicy w zapatrywaniu Dufferyna z jednej strony, a Chedywa i Szeryfbaszy z drugiej, którzy plan zupełnego odłączenia Egiptu od Turcyi odrzucają.

**Londyn** dnia 26. kwietnia. We wtorek o północy nastąpiło na kanale „La Manche“ zderzenie dwóch statków żaglowych, County of Aberdeen i i Brittisch Commerce, z których ostatni z osadą 25 ludzi zatonął. Tylko kapitan okrętu i sternik ocaleli. Times dowiaduje się, że Dufferin otrzymał instrukcję, iżby po powrocie do Konstantynopola wystąpił u Porty z egernicznemi przedstawieniami w sprawie nierządu w Armenii.

**Paryż** dnia 26. kwietnia. Przed samem rozpoczęciem przedstawienia nastąpiła w teatrze Ambign eksplozja gazu, w skutek czego 20 osób poniosło uszkodzenia. Publiczność nie wiedząc nic o zaszłej eksplozji mniemała, że przedstawienie odmówiono z powodu zasłabnięcia którego aktora, opuściła amfiteatr w porządku.

**Filadelfia** dnia 26. kwietnia. Parnell założył tu nową Ligę krajową. Prezydentem jej obrano Mowreya, który w swojej przemowie podniósł zasługi Parnela koło Irlandji, której dzięki usiłowaniom tego obywatela kiedyś do narodowej niepodległości dojdzie.


**Teatr hr. Skarbka**
**pod dyrekcją Jana Dobrzańskiego.**

We czwartek dnia 26. kwietnia 1883 roku.

**Po raz pierwszy:**

**Karnawał w Rzymie**

Opera kom. w 3. aktach a 5. odsłonach, tłómaczył Bolesław Czerwieński — muzyka Jana Straussa.


**Przyjechali** d. 26. kwietnia 1883.

Hotel ZORZA: M. Sobański z Podola ros., A. Mazaraki z Nestorowic, I. Wiktor z Wojkówki, A. Jędrzejowicz z Zaczernia, T. Chobrzyński z Podsadek, E. Kuryłowicz z Starego miasta, I. Fischl z Wiednia.

Hotel ANGIELSKI: S. Lewin ze Stawisk, I. Doboszyński z Sambora, M. Oleński z Jaworowa, W. Smukowski z Poznania, L. Clemens ze Stanisławowa, I. Peschka z Przemyśla.

Hotel WARSZAWSKI: I. Krokowski z Jagielnicy, W. Żelazowski z Krakowa, I. Hajek z Żółkwi, A. Sanders z Ehrfurtu.

Hotel KRAKOWSKI: M. Zapałowicz z Ostrawy, W. Wojryk z Włoch.

**Lwów** z Izby handlowej, 26. kwietnia 1883.

| | płacą | żądają |
|---|---|---|
| **1. Akcje za sztukę** bez kupona bieżącego | | |
| Kolej galic. Kar. Lud. 200 zł. m. k. | 309 — | 312 50 |
| „ lwow.-czern.-jass. 200 zł. w. a. | 170 — | 173 — |
| Banku hypot. galic. po 200 zł. w. a. | 301 — | 308 — |
| „ kredt. galic. po 200 zł. w. a. | 250 — | 255 — |
| **2. Listy zastawne za 100 złr.** bez kupona bieżącego | | |
| Tow. kred. galic. 5 prc. w. a. | 97 85 | 98 85 |
| „ „ „ 4 „ w. a. | 89 20 | 90 50 |
| „ „ „ 5 „ okresowe | 97 85 | 98 85 |
| „ „ „ 4 „ los 41½ l. | 86 30 | 87 50 |
| Banku hyp. galic. 6 prc. w. a. | 101 80 | 102 80 |
| „ „ „ 5 „ w. a. | 96 80 | 97 80 |
| „ „ „ 5 „ 10% pr. | 100 — | 101 |
| Listy dłużne g. z. kr. wł. 6 prc. | 101 — | 102 50 |
| „ „ „ „ „ 5 „ | 93 — | 95 — |
| **3. Listy dłużne za 100 złr.** | | |
| Ogól. roln. kred. zakład dla Gal. i Bukow. 6 prc., los w 15 lat. | — — | — — |
| **4. Obligi za 100 złr.** | | |
| Indemnizacyjne galic. 5 prc. m. k. | 99 — | 100 — |
| Oblig. kom. zak. kr. wł. 6 pr. w. a. | 95 — | 98 — |
| Pożyczka kraj. z r. 1878 6 pr. w. a. | 101 — | 103 — |
| **5. Losy.** | | |
| Miasta Krakowa | 18 — | 20 — |
| „ Stanisławowa | 22 — | 24 — |
| **6. Monety.** | | |
| Dukat holenderski | 5 56 | 5 66 |
| Dukat cesarski | 5 57 | 5 67 |
| Napoleondor | 9 46 | 9 56 |
| Półimperjał rosyjski | 9 75 | 9 85 |
| Rubel rosyjski srebrny | 1 55 | 1 65 |
| „ „ papierowy | 1 17 | 1 19 |
| 100 marek niemieckich | 58 25 | 59 — |
| Srebro | — — | — — |
| Kupony w srebrze | — — | — — |

### KURS GIEŁDY WIEDENSKIEJ.

**Wiedeń**, dnia 26. kwietnia 1883
godzina 1 minut 40 po południu:

| | | | |
|---|---|---|---|
| Alpiny | 76.25 | Węg. akcje kr. | 309.75 |
| Anglo.-austr. | 114.75 | Unionsbank | 118.30 |
| Kolej Kr. Lud. | 309.75 | Nordbahn | 284.75 |
| Kolej Połud. | 148.25 | Kolej Alföld. | 170.50 |
| Kolej państw. | 334.80 | Kolej lw.-czern. | 170.25 |
| Węg. Nordostb. | 158.75 | Wied. Comunal | 123.25 |
| Węg. obl. p. zł. | 98.50 | Elbetal | 225.25 |
| Kolej siedmiogr. | 110.80 | Losy tureckie | 26.50 |
| Renta węg. 4% | 89.80 | Bankverein | 109.30 |
| Ros rubel. pap. | 1.18.50 | Losy węgier. | 114.25 |
| Galic. indemn. | 99.50 | Marki niemiec. | —.— |

Usposobienie: mdłe.

**Wiedeń**, dnia 26. kwietnia
godzina 10 minut 40 przed południem

| | | | |
|---|---|---|---|
| Akcje kredyt. | 314.80 | Anglo-austrj. | 115.50 |
| Kolej Kar. Lud. | 310.50 | Kolej Połudn. | 149.10 |
| Unionsbank | 118.80 | Napoleondor | 9.51 |
| Rossyj. banku. | 1.18½ | Usposobienie: | ciche |

**Berlin**, dnia 25. kwietnia
godzina 5 minut 30 po południu

| | | | |
|---|---|---|---|
| Rosyjs. bank. | 202 05 | Akcje kredyt. | 537.— |
| Lombardy | 257.— | Galicyjskie | 132.90 |
| Kolej rumuńs. | —.— | Austr. bankn. | 170.70 |


Weter. lekarz

**Józef Langhaus**

ordynuje w chorobach psów, od godziny 2giej do 4tej popołudniu. — Mieszka w budynku głównym ces. król. szkoły weterynarji n isa na Burach, l. 31, na II. piętrze

**Hella Pastylki tamaryndowe**

(łatwo się rozpuszczające, przyjemne pastylki owocowe) bywają przez publiczność z każdym dniem więcej przenoszone nad drastyczne środki rozwalniające wszelkiego rodzaju, jakoteż nad wody mineralne, które są niewygodne i przeszkadzają w zajęciu. = Cena pudełka wraz z przepisem użycia 75 ct. — Do nabycia we wszystkich aptekach. — Główny skład we Lwowie w aptece pp.. P. Mikolascha, Zyg. Ruckera, w Krakowie w apt. E. Stockmara i K. Wiszniewskiego.


### OGŁOSZENIE.

Z polecenia poufnego Zgromadzenia przedwyborczego dla grupy mniejszych posiadłości okręgu wyborczego Przemyskiego, podpisany prezes miejscowego komitetu wyborczego, wzywa wszystkich chcących ubiegać się o krzesło poselskie do sejmu krajowego z tej grupy, aby zechcieli zgłosić swoją kandydaturę najdalej do dnia 4; maja b. r., adresując do niego na ręce p. Wysockiego, sekretarza Rady powiatowej w Przemyślu.

Przemyśl dnia 25. kwietuia 1883 r.

*Z. Dembowski.*


**Pomieszkanie letnie do najęcia.**

W realności obecnie miejskiej pod l. 225, 226 i 227¼ na Wólce, przy której jest stawek do kąpania, tak zwany Hofmański, są pomieszkania, na sezou letni — względnie na czas dłuższy

**do najęcia.**

Bliższą wiadomość powziąć można w departamencie I. Magistratu na 2. piętrze w godzinach urzędowych.

**Wina lecznicze**

aptekarza **Juliana Hausberga**, jako to: **Malaga** z chiną, z żelazem, z chiną i żelazem, z rhabarbarum, Colombo i t. d., **jedyne** na wystawie przemyskiej **medalem zasługi wyszczególnione** wyroby, są do nabycia w głównym składzie aptekarza **Adolfa Inlendera** w Brodach, a nadto: we Lwowie u Z. Ruckera, w Brzeżanach u Wł. Łobosa, w Tarnopolu: u Fr. Jamrogiewicza, w Kamionce Strumiłowej u B. Piepesa.

**Ruckera** apteka we Lwowie, poleca

Preparaty z gumy i wyroby kauczukowe dla potrzeb chirurgicznych i innych podobnych.


**Wiedeń** 24. kwietnia.

| | płacą zł. w. a. | żądają zł. w. a. |
|---|---|---|
| **Powszechny dług państwa (za 100 złr.)** | | |
| Renty austr. w bank. 5 prc. | 78 70 | 78 85 |
| „ „ w srebrze 5 „ | 79 — | 79 15 |
| Losy 1854 po 250 zł. w. a. 4 pr. | 119 75 | 120 25 |
| „ 1860 „ 500 „ „ „ 5 „ | 132 50 | 133 — |
| „ 1860 „ 100 „ „ „ | 138 — | 138 50 |
| „ 1864 „ 100 „ „ „ | 168 25 | 168 75 |
| Listy aust. dom po 120 zł. 5 pr. | 148 50 | 149 — |
| Renta złota 11 prc. | — — | — — |
| **Obligacje indemnizacyjne (za 100 złr.)** | | |
| Galicyjskie | 99 40 | 99 80 |
| Bukowińskie | 97 90 | 98 30 |
| **Inne publiczne papiery.** | | |
| Węgierska renta złota 6 pr. po 100 złr. w. a. | 120 10 | 120 25 |
| Węgierska poż. kol. po 120 zł. 5 procentowa | 139 — | — — |
| Węgierska poż. po 100 złr. | 114 25 | 114 75 |
| Turecka pożycz. kol. po 4% fr. | — — | — — |
| **Akcje bankowe.** | | |
| Anglo-austr. po 200 i 120 zł. | 115 25 | 115 75 |
| Bodencred. Act. Ges. 200 zł. | 218 — | 219 — |
| Zakład kredytowy dla handlu i przemysłu | 315 80 | 316 — |
| Zakład kred. węgier. 200 złr. | 311 75 | 312 — |
| Towarz. eskont. niższo-austr. po 500 złr. | 850 — | 853 — |
| Galicyjski bank hipoteczny po 200 zł. | — — | — — |
| Banku aust.-węgierskiego po 600 złr. | 833 — | 835 — |
| Unionsbank po 100 złr. | 118 80 | 119 — |
| Vorkehrsbank pow. po 140 zł. | 146 — | 146 75 |
| Wiedeński Bankverein po 100 złr. w. a. | 109 50 | 109 75 |
| **Akcje kolei.** | | |
| Albrechta po 200 złr. | — — | — — |
| Alföldzkiej po 200 złr. srebr. | 171 — | 171 50 |
| Elżbiety „ 200 „ „ | 217 — | 217 50 |
| Ferdynanda północnej po 100 złr. m. k. | 1844 | 2849 — |
| Franciszka Józefa po 200 z. w. a. | 194 — | 194 25 |
| Kolei gal. Karola Lud. po 200 złr. m. k. | 310 50 | 311 — |
| Morawsko-Szląska (central. po 200 złr. | 22 25 | 23 — |
| Lwowsko-Czerniow.-Jasska po 200 zł. | 170 25 | 170 75 |
| Austr. pół. zach. po 200 zł. sr. | 204 — | 204 50 |
| „ „ 1. B. „ 200 „ | 224 25 | 224 75 |
| Rudolfa po 200 złr. srebr. | 164 50 | 165 — |
| Siedmiogr. po 200 zł. w. a. sr. | 164 75 | 165 — |
| Staatseisenb.-Ges. 200 zł. wa. | 334 50 | 335 — |
| Südbahn po 200 zł. sr. | 149 80 | 150 — |
| Tramway wied. po 170 zł. | 223 75 | 224 — |
| Węgiersko-galicyjski (Łupk. po 200 złr. | 162 — | 162 50 |
| Węgier. północ.-wschod. po 200 złr. srebrem | 158 75 | 159 — |
| Węgier. zachodn. (Westb.) po 200 złr. w. a. | 166 25 | 166 50 |
| **Listy zastawne (za 100 złr.)** | | |
| Bodencred. allg. öster. 5 pr. zł. | 117 75 | 118 25 |
| „ spł. w 33 lat 5 pr. w. a. | 95 70 | 96 — |
| Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. wa. | 89 50 | 90 50 |
| „ „ „ 5 „ „ | 98 25 | 98 50 |
| Galic. bank hipot. 6 pr. wa. | 102 25 | 103 75 |
| „ Zakł. kr. włoś 6 „ „ | 101 .. | 101 90 |
| Bank austr. węg. m. k. 5 pr. | 100 60 | 100 75 |
| „ „ „ w. a. 5 „ | 98 85 | 99 — |
| **Obligacje pierwszeństwa kol. (za 100 złr.)** | | |
| Albrechta po 300 zł. 5 pro. srebr. w. a. | 94 70 | 95 — |
| Alföldzka po 200 zł. 5 pr. srebr. w. a. | 97 — | 97 30 |
| Czeske z 300 złr. sr. w. a. | 101 50 | 102 — |
| Elżbiety po 5 pro. sr. | 100 60 | 100 90 |
| „ em. 1862 5 pr. sr. w. a. | 100 20 | 100 50 |
| „ „ 1870 5 „ „ „ | 104 50 | 105 — |
| „ „ 1872 5 „ „ „ | 104 20 | 104 75 |
| Ferdynanda pół. 5 pro. m. k. | 104 75 | 105 50 |
| „ „ 5 „ w. a. | 100 — | 101 — |
| „ „ 5 „ srebr. | 106 50 | 107 — |
| Gal. K. L. 300 zł. 5 pr. sr. w. a. | 98 75 | 99 25 |
| „ II. em. 5 pro. | — — | — — |
| „ III. em. 1871 300 | — — | — — |
| „ IV. e. z 300 zł. 5 pr. | — — | — — |
| Lwow.-Czer.-Jass. I. em. 1865 300 zł. 5 pro. sr. w. a. | 95 — | 95 50 |
| Lwow.-Czer.-Jas. II. em. 1867 300 zł. 5 pro. sr. w. a. | 99 50 | 100 — |
| Lw.-Czer.-Jass. III. em. 1868 300 zł. 5 pro. sr. w. a. | 95 — | 95 30 |
| Lw.-Czer.-Jass. IV. em. 1872 300 zł. 5 pro. sr. w. a. | 95 — | 95 50 |
| Rudolfa po 300 zł. w. a. 5 pr. srebr. w. a. | 100 50 | 100 80 |
| Rudolfa em. 1869 po 300 zł. 5 pro. sr. w. a. | 100 20 | 100 50 |
| Rudolfa em. 1872 po 300 zł. 5 pro. sr. w. a. | 100 — | 100 25 |
| Siedmiogrodzkiej za 200 złr. 5 prot. | 93 — | 93 25 |
| **Papiery loteryjne (sztuka).** | | |
| Zakład kred. dla han. i przem. | 173 25 | 173 75 |
| Klary po 40 złr. m. k. | 38 25 | 38 75 |
| Insbruckie prem. poż. | 20 50 | 21 50 |
| Keglevich po 10 złr. m. k. | 19 50 | — — |
| Krakowska po 20 złr. m. k. | 18 50 | 19 — |
| Lublańska prem. poż. | 23 40 | 23 80 |
| Budzińskie m. | 40 — | 40 50 |
| Palffy po 40 złr. m. k. | 36 75 | 37 — |
| Rudolfa po 10 złr. m. k. | 19 50 | 20 50 |
| K. Salm po 40 zł. m. k. | 51 50 | 52 — |
| Solnogrodzkie prem. poż. | 22 40 | 22 90 |
| St. Genois po 40 złr. m. k. | 45 — | 46 — |
| Stanisławowska (pożyczka) po 20 złr. w. a. | 22 50 | 23 50 |
| Waldstein po 20 złr. m. k. | 28 25 | 29 — |
| Windischgrätz po 20 zł. m. k. | 37 25 | 38 25 |
| **Dewizy 3-miesięczne.** | | |
| Berlin 100 mark | 58 50 | 58 65 |
| Frankfurt 100 mark. | 58 50 | 58 65 |
| Hamburg 100 mark | 58 50 | 58 65 |
| Londyn 100 fnt. szterl. | 119 70 | 119 85 |
| Paryż 100 franków | 47 50 | 47 50 |

**Młody, rzutny,** w czynach konsekwentny, w postępowaniu stanowczy

## oficjalista

mogący się wykazać przyzwoitemi świadectwy, poszukuje posady przy gospodarstwie. Bliższą wiadomość udzieli z grzeczności Administracja „Gaz. Narod".

---

W instytucie naukowym we Lwowie, ul. Piekarska, l. 21,

## dwie posady nauczycieli

jedna do geografii i historji, druga do matematyki i nauk przyrodniczych, każda z roczną płacą 300 złr. do obsadzenia. 1378 1—2

Ubiegający się o te posady, winni założyć się pisemnie lub osobiście do dyrektora instytutu do dnia 15. maja r. b. **F. Koestlich,** dyrektor zakładu.

---

## Handel hamburgski

który **głównie** zbywa „delikatesy, konserwy, herbaty, południowe wina, koniak i t. p. poszukuje dla Lwowa **rutynowanego, zdolnego, fachowego**

## chrześc. agenta.

Oferty pod „**G. 1027**" do Annoncen-Expedition **Johannes Nootbaar** w Hamburgu. 924 1—2

---

## Dobre, trwałe a tanie

## pługi

**wszystkich systemów:**

| | |
|---|---|
| Brony Howarda | złr. 25.— |
| Zig-zak 3 częściowe | „ 45.— |
| Markery po złr. 10, 15 i | „ 20.— |
| Obsypniki | „ 9.— |
| Grabie angielskie | „ 50.— |
| „ na dużych kołach | „ 75.— |
| „ amerykańskie | „ 120.— |
| Kosiarki | „ 150.— |
| Siewniki szerokorzutne | „ 75.— |
| „ Eckerta | „ 140.— |
| „ rzędowe Robillarda | „ 150.— |

wszelkie inne maszyny i narzędzia po bardzo niskich cenach sprzedaje 1267 7—12

## Leon Orlewicz,

**Lwów, ulica Sapiehy, l. 27.**

---

## OBRAZY

oleo-drukowe,

## RAMY i LUSTRA

kupuje się tanio i dobre, tylko bezpośrednio w fabryce

## Gustawa Kerstan

**we Wiedniu II, Körnerg 1.**

Katalogi i cenniki gratis i franco.

---

## PIEGI

**ostudy, pryszcze, wyrzuty na skórne i liszaje** leczy w najkrótszym czasie prof. dr. RADI „Pomada na twarz". Cena pół puszki 1 zł., całej dozy 1 zł. 80 ct. Z wysyłką pocztową o 20 ct. więcej za opakowanie. Rzeczony środek jest jedynie prawdziwy pod gwarancją skutku do nabycia w aptece „zum heiligen Georg" we Wiedniu, V, Wimmergasse 33, dokąd wszystkie pisemne zamówienia należy stosować. — Podziękowania i świadectwa są na życzenie do przejrzenia. 1089 1—5

---

## Sadzonki chmielu

(rozsada) polecam w najtroskliwszym wyborze z najlepszego **położenia w mieście Saaz.** — Wysyłka w kwietniu. Broszury o uprawie gratis Sprzedaż obcego chmielu na tutejszym targu przyjmuję i załatwiam za zwykłą prowizją. 919 2—10

**Jacob Heller.**

**Hopfen-Commissionsgeschäft w Saaz,** (Czechy).

---

Poszukuję

## wierzchowca

średniej miary nie nad ośm lat, silnej budowy i spokojnego temperamentu.

Upraszam uprzejmie o sumienny opis i dokładną cenę pod L. G. 80. post. rest. Lwów. 1—3

---

## „EUREKA"

**niezawodny środek na nagniotki i brodawki.**

Wyrób i skład u

## Kazimierza Jonasza

1264 magistra farmacji 4—12

**w SAMBORZE.**

Cena flaszeczki wynosi 60 ct. w a.

„Tylko te flaszeczki zawierają prawdziwe „EUREKA", które na zewnętrznem opakowaniu zaopatrzone samo im podpisem."

Wielmożny Panie!

Cierpieliśmy przez długi czas na dotkliwe i bolesne nagniotki chociaż używaliśmy rozmaitych środków, nic nie skutkowało. Aż nareszcie dowiedzieliśmy się o Pańskim Eureka i po 10 dniach używania tegoż wyleczeni zostaliśmy.

Z poważaniem

*Michał Jasiński,*
*Jan Jazłowiecki,*
oficjaliści prywatni we Lwowie.

---

## Estragońska musztarda

w patentowanych pakietach **Wiktor Schmidt & Synowie wiedeńska specjalność** najlepszy krajowy towar w 1/8, 1/4 i 1/2 kilo słoikach szklannych. Tylko prawdziwa opatrzona marką ochronną i do nabycia we Lwowie w handlach: St. Markiewicza, A. Mańkowskiego, Juljusza Reissa, J. H. Brühla, K. Bałłabanna.

---

## Syrop Dr Zed

**KODEINA I BALSAM TOLUTAŃSKI**

jest środkiem łagodzącym i uśmierzającym nieocenionym dla dzieci w wypadkach bezsenności, kokluszu, etc. przeciw kaszlom nerwowym osób cierpiących na suchoty, słabościom organów oddechowych, nieżytom, katarom, i. t. d.

PARYŻ, ULICA DROUOT, 22 i 19

W Lwowie w aptekach PP. K. Mikolascha, Ruckera, A. Sklepińskiego, Krzyżanowskiego, Naklika.

W Krakowie w aptekach PP. Trauczyńskiego, Redyka, Wiszniewskiego

---

## TERNO

**5000 dukatów** w gotówce wypłacę temu, ktoby za pomocą mojej i przeze mnie wynalezionej niezawodnej kombinacji nie wygrał **terna.** Wszystko inne jest czystem naśladownictwem. Zapytania z dołączeniem marki na odpowiedź załatwiam natychmiast franco sławny matematyk i literat

**MANRUS PERCI,**

w Budapeszcie, Palatingasse, 17.

---

## Dobra Hryniowce

pod Tłumaczem, w bardzo żyżnej okolicy, obejmujące przestrzeń 1180 morgów; w tych roli przeszło 820 morgów, łąk 150 morgów, reszta las, z budynkami dobrymi, nową gorzelnią, są z wolnej ręki do sprzedania.

Bliższej wiadomości udzieli adwokat Moszyński we Lwowie, przy ulicy Karola Ludwika l. 1. 1376 1 3

---

## Alfred Rassl w Opawie,

## HANDEL NASION

poleca swój skład wszelkich rolniczych i lasowych **nasion do uprawy wiosennej** — a to:

***traw, koniczu wszelkiego rodzaju,***

szczególnie

**I. a. Styryjską przesianą koniczynę czerwoną,**
**I. a. oryginalną francuską lucernę,**
**I. amerykańską kukurudzę** (koński ząb).

Wszystkie nasiona ze zbioru roku 1882, najstaranniej czyszczone z gwarancją kiełkowania.

**Sztuczny** szląski delikatnie mielony **gips pognojowy,** mączka kościana, nadfosfaty z gwarancją procentową, azot i rozpuszczalne kwasy fosforowe na sezon wiosenny.

**I. a papkę do pokrycia dachów** w zwojach, gips do robót sztukaterji i alabastrowych.

**I. Portland-Cement** w beczkach różnej wielkości. — Cenniki i próbki gratis i franco. 1328 8—3

**Najlepsze jakości po miernych cenach.**

---

**„Proszki przeciw astmie" dr. LEFEBRE.**

Dwadzieścia lat doświadczenia na sobie samym dymu i pary środków leczniczych, (cygaretek, papieru i proszku antyastmatycznych) pozwala **dr. Lefebre,** twierdzić z przekonania „o wyższości i niezawodnej skuteczności jego proszków" przed wszystkimi innymi preparatami tego rodzaju. — Oddychanie dymu tych preparatów „uśmierza w jednej chwili spazmy, pochodzące z ciężkiego oddechu", sprawia, „że kryzysy astmatyczne coraz rzadziej" się powtarzają i sprowadzają stopniowo zupełne wyleczenie. Narzędzie specjalne do palenia tych środków wynalezione przez **dr. Lefebvre** zapewnia choremu niezawodny środek uśmierzenia na każdem miejscu wszelkich napadów duszności i niemożności oddychania. Skład główny w Paryżu w aptece Chirou, Boulevard Magenta 18, we Lwowie: w aptekach pp. P. Mikolascha, J. Nahlika i K. Krzyżanowskiego. 871 16 20

---

**Dr. SCHMIDTA doświadczone** plasterki na nagniotki,

używają się od dziesięciu lat jako środek niesprawiający bolów i pewnie działający do usunięcia nagniotków. Skuteczność dr. Schmidta plasterków jest zadziwiająca, bowiem po kilkorazowem użyciu każdy nagniotek wypada bez operacji. Cena pudełka z 16 plasterkami i rogowym rozszczepem do wyciągania nagniotków kosztuje 28 ct. 1244 7—10

Do nabycia w głównym składzie: **Glognitz,** Niederösterreich, w aptece **Juljusza Bittnera.**

**Skład we Lwowie w apt. K. Mikolascha i Z. Ruckera.**

Przy kupnie tego preparatu zechce Szan. Publiczność uważać na to, ażeby każde pudełko miało wydrukowaną markę ochronną.

---

## Zakład krowiankowy

koncesjonowany przez Wys. c. k. Namiestnictwo, pod dozorem władz sanitarnych,

**L. J. Kubickiego,**

weterynarza miasta Lwowa i docenta weterynarji, poleca zawsze **świeża krowiankę. Szczepienie w Zakładzie,** przez doktora medycyny wykonywane, odbywa się codziennie od godziny 4tej popołudniu. Na żądanie wysyłam za pobraniem, Lwów, ulica Łyczakowska 7. 1354 1—24

---

---

## Największy wybór!

**PŁASZCZE GUMOWE**

czarne i białe,

**Macintosh** *angiel. wełniane,*

**Sztylpy gumowe,**

**Rękawiczki gumowe,**

*Rękawiczki dla pasieczników,*

**Płótna gumowe;**

**Płótna napuszczane**

na pokrycia powozów, bryk, stert itp. poleca po cenach fabrycznych

*Główny skład fabryczny wszelkich wyrobów z gumy, gutaperki i kauczuku*

## R. Krimmera

*we Lwowie, hotel Zorża,*

---

## Fabryka

maszyn gospodarskich,

## UMRATH & Cmp.

## w Bubna

**(pod Pragą),**

dostarcza najlepsze i najtańsze **pługi stalowe, siewniki rzędowe** (drylowniki) **i szerokorzutne, młocarnie ręczne i kieratowe, garnitury młocarniane o sile trzech koni, młynki do czyszczenia zboża i maszyny do krajania paszy. Jednoroczna gwarancja** Cenniki z rycinami na żądanie franco. Świadectwa i listy pochwalne z najrozmaitszych okolic Galicji. 1276 2 - ?

---

## Główny skład *nasion i roślin*

## J. Stachiewicza

**WE LWOWIE**

plac Marjacki l 11

poleca całkiem świeżego zbioru NASIONA jarzyn, kwiatów, buraków i traw pastewnych, koniczyny, lucerny oryginalną francuską oraz drzewa owocowe, róże, krzewy do ozdoby parków, szparagi itp.

Posełki na prowincji uskutecznia się odwrotną pocztą.

Główny CENNIK NASION na rok 1883 na żądanie franco.

---

## Brylantowy połyskujący krochmal

uznany za najlepszy i celowi rzeczywiście odpowiedni środek, aby bieliźnie najpiękniejszy **biały połysk, elastyczną sztywność i przyjemne noszenie** nadać, a który wyruguje wszelkie inne szarlatańsko wychwalane z Niemiec, Anglii i Austrji sprowadzane.

Tylko gospodynie i specjalnie praniem się trudniące osoby mogą to kompetentnie osądzić i moje dowodzenie potwierdzić.

Cena paczki na 4 pakiecików podzielonej tylko 14 ct.; przy większem zamówieniu niższa. Kupcy otrzymują rabat.

Skład dla Czerniowiec u p. Antoniego Ohrensteina. 1342 1 12

Dla wygody mam także na sprzedaż na składzie pojedyńcze pakieciki mą pieczęcią opatrzone, po cenie 4 ct. za pakiecik. **O. T. Winckler,** we Lwowie.

NB Konsument, nabywający za 5 ct krochmalu ryżowego, osiąga ten sam rezultat, jak gdy kupuje za granicą w papierze różowym połyskującym krochmal za 14 lub 12 centów.

---

Umarł Konstanty syn Józefa, wnuk Konstantego, Kulikowski, z pozostawieniem sukcesji. — Upraszam o adresa z rodowodami osób złączonych ze zmarłym pokrewieństwem przez dziada jego, — także pochodzących w prostej linii od Kajetana Kulikowskiego, urodzonego w Tarnopolu w połowie zeszłego stulecia. **Leon Majewski,** 1377 2—2 fotograf w Tarnowie.

---

Owczarnia zarodowa w Pstrągowej, Teofila Wasilewskiego, poczta Czudec, stacja kolei Rzeszów lub Sędziszów, sprzedaje

## barany

czystej krwi Negretti po cenie od zł. 30 do 150 złr.

1235 25 26 *Zarząd dóbr Pstrągowa.*

---

**Budowniczym, właścicielom domów.**

Do pewnego i racjonalnego zabicia grzybu w domach, polecam

Dr. H. Zerenera **antimerulion** (przeciw grzybowi domow.)

Antimerulion jest pierwszym, jedynie patentowanym i premiowanym materjałem do powlekania i izolowania, wypróbowanym w 100 000 użyciach i w skutek rozporządzenia c. k. ministerstwa spraw wewnętrznych, zalecony wszystkim c. k. władzom przeciw grzybowi, pruchnieniu, zgniliźnie, wilgoci, toczeniu przez robaków i zabezpieczenie od ognia.

Prospekta, poradę i bliższe objaśnienia, także do zakładania lodowni itp. gratis.

**Gustaw Schallehn,** *chem. fabryka, we Wiedniu, X. Bezirk.*

Pan **Hübner & Hanke** we LWOWIE, sprzedaje takowy najtaniej, w oryginalnych beczkach ze znaczonym opustem.. 1131 2—24

---

Założona r. 1679.

Ces. król. austr. dostawca nadworny
Król. belgijski dostawca dworu.
Król. niderland. dostawca dworu.

WYNAND FOCKINK
AMSTERDAM.

**FABRYKA** przednich **holenderskich LIKIERÓW**

Skład fabryczny:

we **WIEDNIU, I. Kohlmarkt 4.**

Dla dogodności P. T. publiczności można tych prawdziwych likierów nabyć także w znanych handlach znaczniejszych.

---

**Rohiczańska woda kwaśna** *w niż. Styrji.*

Stacja kolei południowej Pöltschach.

Sławna szczawa zawierająca w sobie sole glauberskie, wilgotny i ciepły podalpejski klimat, woda kwaśna, kąpiele wody stalowej, zakład wodoleczniczy: Główne indukcje: choroby organów trawienia Pyszne wycieczki, kursal, kapela kąpielowa, koncerty, tombola itp. Prospekty gratis. Zamówienia na wodę i mieszkania do dyrekcji. 958b 1—10

---

## Harlanderska przędza

do robót pończochowych i nici na szpulkach.

Na wiedeńskiej i paryskiej wystawie odznaczone **najwyższemi nagrodami.**

Powszechnie ulubione z powodu swej wybornej jakości, do nabycia we wszystkich handlach hurtownych i detailicznych austr. węgierskiej monarchii. 183 8—15

Znak fabryczny dla przędzy pończoch. Znak fabryczny dla nici cewkowych

---

## !! Pięć medalów zasługi i list pochwalny !!

Znakomite powodzenie i powszechne uznanie, jakie zyskały moje wyroby **na włosy,** zniewalają mnie do podania do publicznej wiadomości, że

## PILIPTON

włosom siwym i wypłowiałym po kilkukrotnem użyciu przywraca piękny naturalny kolor. **Pilipton** nie farbuje, lecz tylko odmładza włosy, które pod wpływem tego znakomitego środka odzyskują pierwotną barwę.

**Cena flakonu 1 zł. 50 ct.**

## WALENTIN

najsilniejsze wypadanie włosów w przeciągu dwóch tygodni wstrzymuje, cebulki włosowe wzmacnia i do wytwarzania i porostu włosów pobudza. Miejsca wyłysiałe nieprzedawnione pod działaniem tego środka pokrywają się pięknym włosem. Cały flakon 3 złr. Pół flakonu 1 złr. 60 ct.

***Mydła*** toaletowe, hygieniczne, kosmetyczne, do golenia brody, glicerynowe, i t. p. z różnemi zapachami tak do twarzy, jak do rąk od 10 ct. do 1 zł.

**Środki do wywabiania plam.**

## NIGRETINA.

Po długiem doświadczeniu udało się mi wynaleźć wyborny środek do natychmiastowego farbowania włosów na trwały i piękny kolor czarny lub ciemny; jest on zupełnie nieszkodliwy i w zastosowaniu bardzo prosty.

**Cena 1 złr.**

**Olejek taninowy,** oczyszcza skórę, wzmacnia i pobudza włosy do porostu. Flakonik 50 ct.

**Pomada chinowa,** wzmacnia cebulki włosowe i zapobiega wypadaniu włosów. — Słoik 80 ct.

**Woda ateńska,** do zmywania włosów, zapobiega tworzeniu się łupieżu, ożywia, utrwala barwę i połysk tychże. — Flakon 80 ct.

## J. IHNATOWICZ,

1332 1—? *magister farmacji i chemik sądowy.*

Nabyć można: we LWOWIE w Fabryce ul. Kopernika l. 3. i Filii w Krakowie Sukiennice l. 20.

---

# Szczawnica

**w powiecie Nowotargskim w Galicji,**

**powszechnie znany zakład zdrojowo-kąpielowy klimatyczny, żętyczny i kumysowy,**

położony w pięknej górskiej okolicy u stóp Pienin, niedaleko brzegów Dunajca, otoczony górami, odznaczający się świeżem, czystem, górskiem powietrzem,

**ze sześciu zdrojami silnej szczawy sodowo-solnej i sodowo żelazistej.**

Zalecany przez najznakomitszych lekarzy krajowych, a po części i zagranicznych w chorobach narzędzi oddechania, trawienia i dróg moczowych; zwłaszcza przy nieżytach krtani, tchowej, oskrzeli, żołądka, jelit, pęcherza, w poczynającej gruźlicy i suchotach płucnych, długotrwałych zapaleniach płuc, rozedmie, wysiekach opłucnej, nie mniej w cierpieniach zołzowych czyli skrofulicznych, błednicy i niedokrewności niższego stopnia, oraz długotrwałych obrzmieniach wątroby i śledziony, zwłaszcza pozimnicznych.

Liczne niedrogie a porządne urządzone pomieszkania zakładowe i w domach prywatnych właścicieli (około 850. pokoi nie licząc domów włościańskich) trzy pierwszorzędne restauracje z cukierniami i piekarniami, kilka drugorzędnych, ośmiu lekarzy, z tych pięciu od wielu lat stale w Szczawnicy rady lekarskiej udzielają, stała apteka, przyrządy do oddychania powietrza zgęszczonego i rozrzedzonego oraz leków rozpylanych, mleko, żętyca, kumys, czytelnia czasopism, i wypożyczalnia książek, muzyka miejscowa, zebrania tygodniowe, koncerta, przedstawienia teatralne, wycieczki lądem i wodą w urocze Pieniny i inne miejsca pobliskie, poczta i telegraf w miejscu, sklepy zaopatrzone w różne przedmioty, tudzież atelier fotograficzne A. Szuberta z Krakowa. Obecnie na ukończeniu nowy okazały dom gościnny (Curhaus) **Komunikacja z Krakowem, a przez ten z innemi miastami całej** Europy ułatwiona za pomocą kolei żelaznej Tarnowsko-leluchowskiej, dochodzącej do Starego Sącza, zkąd niespełna 6 mil wybornego gościńca do Szczawnicy. Ze Starego Sącza dalszą drogę ułatwia Wny Zöllner pocztmistrz, prócz tego codziennie przychodzą i odchodzą dyliżanse pocztowe z Starego Sącza i z Krakowa.

## Otwarcie pory zdrojowej d. 20. maja.

Ceny mieszkań od 20. maja do 20. czerwca o trzecią część zniżone.

Zamówienia na mieszkania w Zakładzie należy przysyłać pod adresem „Zarząd Zakładu zdrojowego przez Stary Sącz w Szczawnicy".

Wyłączną rozsyłkę wód objął pan Henryk Mattoni c. k. nadworny dostawca w Wiedniu, dokąd o takowe jak również do utrzymujących składy udawać się należy: w Starym Sączu H. Zöllner pocztmistrz; w Krakowie K. Wiszniewski (apteka pod „Gwiazdą"); J. Weutzl, Hawełka, Goldwasser, J. Skaza; w Tarnowie J. Salomon; w Jarosławiu Ludwik Wisłocki; we Lwowie Mikolasch, E. Mendrohowitz, Wiktor Goldbanm i t. d.; w Warszawie dr. T. Heinrich, K. Lilpop, H Kucharzewski; w Husiatynie H. A. Friedmann; w Brodach S. M. Franzos; w Wilnie p. Grużewski, A. Scherschewski. 1368 1—3

---

## MOLLA proszki seidlickie.

## Tylko prawdziwe,

jeżeli na każdej etykiecie pudełka wydrukowany jest orzeł i moja firma.

Od 80 lat zawsze z najlepszym skutkiem używane na wszelkiego rodzaju **choroby żołądka** i przeciw **zwlechniętemu trawieniu** (brak apetytu, zatwardzenie i t. p.) przeciw **kongestjom krwi i cierpieniom hemoroidalnym.** Szczególnie zalecone osobom, zatrudnionym przy zajęciu siedzącem.

**Fałszywe wyroby będą sądownie ścigane.**

**Cena zapieczętowanego oryginalnego pudełka 1 złr. w. a.**

## Wódka francuska i sól

jako **wcieranie** do skutecznego opatrywania gośćca, reumatyzmu, wszelkiego rodzaju bolów członków i paraliżowań, bolów głowy, uszów i zębów; jako **kompresy** we wszelkich skaleczeniach i ranach, zapaleniach i wrzodach. **Wewnętrznie** z wodą zmieszana w nagłej słabości, wymiotach, kolkach i rozwolnieniu. — Flaszka z dokładnym opisem 80 ct. **Tylko prawdziwa,** jeżeli każda flaszka zaopatrzona jest **w podpis i znak ochronny Molla.**

## Olej tranowy M. Krohn & Cmp.

**w Bergen** (w Norwegii). Ze wszystkich w handlu znajdujących się gatunków jedynie odpowiedni do leczniczego użytku. **Flaszka z opisem użycia kosztuje 1 złr. w. a.**

Główny skład wysyłek u **A. Moll,** c. k. dostawcy nadwornego, Wiedeń, Tuchlauben.

*Uprasza się P. T. Publiczność, wyraźnie żądać preparatów MOLLA i te tylko przyjmować, które opatrzone są marką ochronną i podpisem.*

**Składy we Lwowie:** J. Beisar apt., Zyg. Rucker apt., F. W. Królikowski. St. Markiewicz, Hübner & Hanke; w *Białej:* A Reichera, spadk., Erich Keler apt., J. Goliechowski apt.; w *Glinianach:* A. Hełm apt; w *Gurahumora:* A. Botezan apt; w *Haliczu:* A. Gotsonner apt.; w *Husiatynie:* W. Czerski apt; w *Jarosławiu:* J. Rohm i L. Wisłocki apt.; w *Kołomyi:* Jan Sidorowicz apt.; w *Krakowie:* F. Sobierajski i W. Redyk apt.; M. Jawornicki, K. Wiśniewski apt.; w *Nowym Sączu* R. Jakubowski apt.; w *Nowym Targu:* K. Laur; w *Podwołoczyskach:* G. Morawetz; w *Przemyślu:* F. Nahlik, F. Gajdeczka, A. Mańkowski apt; w *Rzeszowie:* J. Schaitter & Comp; w *Samborze:* J. Aleksiewicz apt., C. Marsch apt.; w *Sereciu:* J. Dempniak; w *Stanisławowie:* Alb. Amirowicz apt., J. Macura; w *Stryju:* J. Zgórski apt.; w *Storożyńcach:* J. Skalka apt.; w *Suczawie:* Ed. Liszka apt.; w *Szczakowy:* Rappaport; w *Tarnopolu:* E. Frantz; H. Kahane apt.; F. Jamrogiewicz apt.; w *Tarnowie:* A. Wielogórski, W. Müldner & Cmp., F. Leszczyński; w *Wadowicach:* Ig. Brosig; w *Zbarażu:* Js. Süssermann, w *Żydaczowie:* M. Bardasz apt.; w *Brzeżanach:* apt. J. Hausberga, B. Dembińskiego.

---

**Przeciw łysinom siwieniu włosów i tworzeniu się łupieży**

skutkuje według codziennie nadchodzących świadectw i pism dziękczynnych jedynie i wyłącznie

## Olejek taninowy dr. Moras

Szanowny panie aptekarzu

Upraszam o przysłanie mi wielkiej flaszki olejku taninowego dr. Moras. Skuteczność tego środka jest wyborna, wypadanie włosów ustało, a nawet gęsty porost się okazał.

Wiedeń, d. 5. stycznia 1880. *Wilhelm Wagner.* członek c. k. teatru nadwornego.

Szanowny panie aptekarzu Fürst w Pradze.

Kilkorakie środki lecznicze nie były w stanie wyleczyć wypadanie włosów, aż za poradą mego lekarza zacząwszy używać dr. Moras olejek taninowy, który w krótkim czasie wyleczył słabość. Ze względu na zasługę wyrażam publicznie temu preparatowi moją pochwałę, a wynalazcy najgorętsze podziękowanie.

Praga 10. lutego 1877. *Kinsky.*

Panie aptekarzu Józefie Fürst w Pradze!

Z radością mogę panu donieść, że w skutek użycia olejku taninowego dr. Moras, trwające od dwóch lat wypadanie włosów, zupełnie ustało. Mam nadzieję, że przy pomocy tego środka odzyskam dawne moje włosy piękne.

Marienbad, d. 13. sierpnia 1879. *Marja Zarembowa.*

Wielmożny Panie!

Także i ja wyrażam olejkowi taninowemu Dr. Moras przynależną pochwałę, albowiem ten środek nietylko uchylił wypadanie włosów i tworzenie się łupieży, lecz spowodował silny porost nowy.

Wiedeń. *Andrassy.*

Do nabycia we flakonach po 2 zł. i 1 zł. we Lwowie u Zygm. Ruckera, apt. pod „Srebrnym Orłem" przy ulicy Krakowskiej; w Czerniowcach w apt. J. Golichowskiego pod Opatrznością. 102 1 - ?

---

## Zakład kąpielowy w Rymanowie

***otwartym zostanie 1. czerwca r. b. Wodę i sól mineralną rozsyła się na żądanie.***

1358 1—10 Zarząd.

Wydawcy i właściciele J. Dobrzański i K. Groman. Odpowiedzialny redaktor Platon Kostecki. Z drukarni „Gazety Narodowej."